Po konfiskacie nakład drugi

Wyd. cz. NR. 375 (4715) WARSZAWA, ŚRODA 28 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-79.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SPRAWA BRZESKA

We wczorajszym numerze **„Robotnika"** ogłosiliśmy w możliwie obszernym streszczeniu treść **aktu oskarżenia** w procesie brzeskim. Ocena tego aktu należy dzisiaj jeszcze przedewszystkim do obrony i do samych oskarżonych. Co do nas, chcemy przypomnieć naszym czytelnikom oświadczenie p. **Sławka**, podówczas prezesa Rady Ministrów, złożone z trybuny czwartego Sejmu w odpowiedzi na słynną interpelację stronnictw lewicy i środka.

Twierdzenia p. **Sławka** sprowadzić łatwo do paru punktów następujących:

1) w twierdzy brzeskiej nie było sadyzmu, ani znęcania się nad więźniami;

2) „Centrolew" był spiskiem rewolucyjnym;

3) dowody jego akcji rewolucyjnej — to Kongres Krakowski, manifestacje 14 września, t. zw. zamach bombowy, tragedja częstochowska.

Tak wyglądało — w skrócie — rozumowanie p. **Sławka**. Od tego czesu wyrok Sądu Okręgowego o „zamachu bombowym" oraz uniewinnienie przez Sąd Apelacyjny tow. tow. **Kaczyka** i **Czemplińskiego** dwa te zdarzenia obróciły w niwecz — wbrew „najlepszej woli" obozu „sanacyjnego" — dwie zasadnicze podstawy „teorji spiskowej" p. **Sławka**. Punkt **pierwszy** zapewnień b. premjera znajdzie zapewne dokładne oświetlenie w toku bieżącej rozprawy, punkt **drugi**, a w związku z nim historja **Kongresu Krakowskiego** wymagają kilku słów osobnych.

Istnieje na świecie **metoda demokratyczna** organizowania życia politycznego danego kraju, istnieje także **metoda... inna.** To, co jest zrozumiałe samo przez się, dopuszczalne, jasne, niewątpliwe przy **demokracji**,— staje się „zbrodnią stanu" w warunkach... **odmiennych**. Naprzykład, — koncepcja „obrazy majestatu" stanowiła przed wojną osnowę prawa karnego trzech mocarstw zaborczych; na zachodzie — nie egzystowała w praktyce; tam chroniły powagę Głowy Państwa obyczaj, poczucie umiaru, kultura, chroniły i przed obelgami i przed... armatami; albo znowu— masowe **milicje robotnicze**, karne zorganizowane często na sposób wojskowy, jednakowo umundurowane funkcjonują publicznie, otwarcie w Belgji, w Holandji, w Skandynawji, w Austrji, w Niemczech; we Włoszech, w Litwie i gdzieindziej są... „zdradą stanu", tem samem były w mocarstwach przedwojennych.

Przykładów podobnych możnaby przytoczyć wiele. A wszystkie one stawiają przed **Polską** jedno proste, tragiczne w swej istocie pytanie:

czy mamy rozwijać się tak, jak Zachód, czy też

mamy rozwijać się tak, jak Wschód.

Odpowiedź, jakiej udzielić **musi** życie polskie, rozstrzygnie o sprawach, decydujących dla przyszłości Rzeczypospolitej. Sądzimy, że czas sformułować mocno i wyraźnie **tezę historyczną**, którą uznają w głębi duszy za słuszną znacznie liczniejsze umysły, niż się pozorne wydaje:

w dzisiejszym okresie rozwoju społeczno - gospodarczego świata, przy dzisiejszym układzie stosunków międzynarodowych, w obecnych swoich granicach, przy obecnym układzie swoich wewnetrznych sił społeczno-politycznych Polska utrzymać się może tylko, jako praworządna demokracja.

A **sprawa brzeska** popchnęła wszystko w Polsce głęboko w objęcia Wschodu; mowa p. **Sławka** tchnęła poprostu tym „wschodnim" pojmowaniem rzeczy tragicznym spadkiem myśli, uczuć, nastrojów, punktów widzenia, obcych pod każdym względem nowoczesnemu światu. Dlatego też **proces brzeski** jest **symbolem** walki najbardziej zasadniczej, jaką tylko sobie wyobrazić można.

M. M-ski.



Tow.tow. H. Liberman, N. Barlicki i ob. Putek w drodze do Sądu

Wyrazy solidarności

Współwięźniom brzeskim na ławie oskarżonych ślemy szczere pozdrowienie.

Celewicz, Liszczyński.

***

Konferencja P. P. S. i związków zawodowych **okręgu piotrkowskiego** odbyta w dniu 26 października przesyła więźniom brzeskim słowa czci i otuchy. Z wami jest cała klasa robotnicza ziemi piotrkowskiej; wasza sprawa jest naszą sprawą!

***

Zjazd członków **związku zaw. małorolnych**, obradujący w Częstochowie, w dn. 25 b. m., uchwalił rezolucję, **wyrażającą więźniom brzeskim cześć i uznanie, oraz zapewniającą o solidarności z ich ofiarną pracą dla dobra ludu pracującego.**

Rezolucja kończy się słowami: **„Sprawiedliwość zwyciężyć musi".**

Przeszło 16 miljonów bezrobotnych w 17 Krajach

Straszliwy obraz kryzysu gospodarki kapitalistycznej

Dane cyfrowe Międzynarodowego Biura Pracy

(a. o.). Przed rokiem **Międzynarodowe Biuro Pracy** opublikowało statystykę, dotyczącą stanu bezrobocia w poszczególnych państwach; cyfry te wykazywały

10 miljonów

bezrobotnych. Pisano i mówiono wtedy, że tak wielka liczba bezrobotnych jest szczytowym punktem kryzysu gospodarczego. Twierdzono nawet, że bezrobocie powinno zmaleć.

W zimie 1930 r., liczba bezrobotnych zwiększyła się, na wiosnę 1931 r. zmalała wprawdzie, ale nie oznaczało to bynajmniej zmniejszenia się kryzysu.

W roku bieżącym **Międzynarodowe Biuro Pracy** w Genewie opublikowało znów statystykę bezrobocia, według której bezrobocie w poszczególnych państwach przemysłowych przedstawia się następująco:

	jesień 1931		jesień 1930
Niemcy	4.104.00	—	2.882.500
Anglja	2.813.163	—	2.114.548
Włochy	723.909	—	399.604
Polska	251 310	—	193.211
Czechosłowacja	210.908	—	77.309
Austrja	196.321	—	156.124
Belgja	176.162	—	63.782
Holandja	65.952	—	32.755
Francja	53.673	—	11.214
Nowa Zelandja	48.670	—	5.311
Szwecja	44.261	—	21.170
Danja	36.100	—	26.232
Kanada	32.400	—	18.473
Węgry	29.412	—	21.860
Norwegja	22.431	—	12.925
Szwajcarja	18.506	—	10.351
Stany Zj A. P.	7.000.000	—	4.000.000

Razem więc w 17 państwach liczba bezrobotnych wynosi

15.908.700 bezrobotnych,

podczas kiedy w jesieni r. ub. liczba ta wynosiła

10.103.442.

Cyfry dotyczące Belgji, Czechosłowacji, Kanady i Szwecji ilustrują stan bezrobocia na dzień 1 lipca 1931 r. i porównane są z odnośnym miesiącem roku ub. Cyfry dotyczące bezrobocia w Stanach Zjednoczonych podane są w przybliżeniu (raczej in minus).

Cyfry podane wyżej nie są dokładne, ponieważ w wielu krajach system rejestrowania bezrobotnych jest różny. Np. w Stanach Zjednoczonych **brak** jest wogóle danych statystycznych. Cyfry czerpane są ze sprawozdań przemysłowych.

Cyfry podane ilustrują nietylko ogrom nędzy proletarjatu międzynarodowego, ale są potwierdzeniem **ciągłego pochodu kryzysu naprzód.**

Laval wraca do Francji

Donoszą z Nowego Yorku, że premjer francuski **Laval** odpłynął o północy na pokładzie parowca „Ile de France" do Francji.

Na bankiecie pożegnalnym wydanym na jego cześć przez francuską izbę handlową w Nowym Yorku **Laval** oświadczył m. in.: „Teraz wiemy, na jakim punkcie stoimy, czego chcemy i oczekujemy i czego od nas mogą oczekiwać. Rezultatem rokowań waszyngtońskich będzie niewątpliwie **zaciśnienie** współpracy pomiędzy St. Zjednoczonemi i Francją celem **obrony** kultury i cywilizacji".

Laval **odmówił** udzielenia bliższych szczegółów co do rozmów z Hooverem.

Laval zwoła międzynarodową konferencję

Według pogłosek ze źródeł amerykańskich które notuje „New York Herald", Laval natychmiast po swym powrocie do Paryża, będzie domagał się od gabinetu upoważnienia do zwołania konferencji państw zainteresowanych reparacjami, która przygotowałaby plan mający zastąpić moratorjum Hoovera wygasające w dniu 1 lipca 1932 roku. Konferencja ta zebrałaby się w Paryżu w końcu listopada lub początkach grudnia.

Sprawozdawca zagraniczny „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski zaleci zwołanie przewidzianego w planie Younga komitetu konsultatywnego i zapytuje, czy Niemcy posłuchają tej rady i zwrócą się do Banku Wypłat Międzynarodowych o nominację komitetu, któryby zbadał ich zdolność płatniczą jeszcze podczas trwania moratorjum Hoovera

Czytajcie na str. 2 „ROBOTNIKA" sprawozdanie z PROCESU BRZESKIEGO.

W szale podatkowym

Rząd i uległa mu większość sejmowa widzą jedyne wyjście z obecnej sytuacji w uchwalaniu wciąż nowych podatków lub w podnoszeniu norm podatków dawnych. Nic to, że jest miljard zaległości, których pomimo całej falangi sekwestratorów, pomimo wozów zabierających biurka, meble i towary ani rusz ściągnąć nie można.

Oto wystąpił Rząd z projektem **nowelizacji ustawy o podatku od lokali.** Pierwsze czytanie tej noweli odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Nowela rozszerza dotychczasowy zakres płatników, przedewszystkiem podciągając pod obowiązek opłacania podatku także lokatorów w nowych **budynkach**, którzy wedle dotychczasowej ustawy teoretycznie mieli podlegać podatkowi po upływie 10 lat od oddania budynku do użytku, ale dla których ustawa nie określała sposobu wymiaru tego podatku. **Również bezrobotni nie mający sublokatorów, a zajmujący mieszkania 2-pokojowe byli dotychczas wolni od podatku, a teraz mu podlegają**, gdyż ustawa udziela ulgi tylko dla mieszkań dwuizbowych (pokój z kuchnią).

Dotychczasową stopę podatku (8%) nowa ustawa zachowuje tylko dla lokali 1 — 3 izbowych, inne płacą 12 procent (t. j. od mieszkań trzypokojowych poczynając). Miasta otrzymują jak dotąd 4 procent, podwyżka zaś idzie na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy miast i częściowo (2 i pół procent zamiast 2 procent, jak dotąd) na Rzecz Funduszu Kwaterunku Wojskowego, który wedle ustawy dotychczasowej miał uczestniczyć w podatku tylko do 31 lipca 1933, a teraz termin przedłużono do końca roku 1942.

Dotychczas podatek od lokali przynosił rocznie 40 milj., z tego fundusz rozbudowy dostawał 10.

O tych nowych podatkach jakiś domorosły poeta wykoncypował krakowiaka na starą nutę, któremu jednak trudno odmówić słuszności:

„Dudni woda, dudni
W cembrowanej studni.
Łatwo uchwalić podatek
Ale ściągnąć trudniej".

Aresztowania „przedwyborcze" w Przemyślu

Kampanja wyborcza w Przemyślu rozpoczęła się od... **aresztowań.**

Na zgromadzeniu ludowem w dn. 23 b. m. doszło do scysji między policją a strażą porządkową, która nie chciała wpuścić na salę paru osób przybyłych z widocznem zamiarem prowokowania zgromadzonych. Gdy towarzysze nasi energicznie przeciwstawili się wpuszczeniu tych ludzi, **policja aresztowała sekretarza miejscowej Rady Związków Zawodowych, tow. Belucha,** oraz tow. **Eichlera.**

Gandhizm na Cyprze

Niezadowolenie z rządu angielskiego

Ruch powstańczy na **Cyprze** trwa.

W ciągu dnia wczorajszego przybyły **nowe** oddziały wojsk angielskich z Egiptu.

Do **Nikosji** przybyły samochody pancerne, które będą służyły w stłumieniu powstania.

Przywódcy ruchu rewolucyjnego, idąc za przykładem Gandhiego zamierzają proklamować **kampanję nieposłuszeństwa** cywilnego.

Wczoraj zebrał się wielki tłum nad brzegiem jeziora Słonego w pobliżu Limassol, zamierzając dokonać warzenia soli z wody. Władze angielskie wysłały do **Limassol** oddziały wojska.

Drugi dzień procesu brzeskiego

Oświadczenie oskarżonych H. Libermana, N. Barlickiego, St. Dubois
Odebranie głosu M. Mastkowi

W pierwszym dniu procesu odczytano oficjalny akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratora przy udziale władz policyjnych i innych. Wczoraj na sali obrad rozległ się głos oskarżenia z ławy, na której zasiadają oficjalni oskarżeni.

Wczorajszy akt oskarżenia wypowiedziany był z wielką mocą i przekonaniem kolejno przez tow. tow.: LIEBERMANA, BARLICKIEGO, DUBOIS, MASTKA, w sali szczelnie wypełnionej, wobec słuchaczy, którzy chwytali każdy wyraz, którzy starali się zapamiętać każde zdanie, którzy starali się przechować jaknajdłużej wrażenia z rozprawy i wynieść je nazewnątrz i podzielić się niemi z tymi, którym dostęp na salę był zamknięty.

***

Od chwili, której zabrał głos pierwszy oskarżony — słyszeliśmy w kuluarach sądowych w przerwie — proces ten stał się historyczny.

Odczuwaliśmy to wszyscy.

Wystarczyło spojrzeć dokoła: na sądowników, wypełniających miejsca za stołem sędziowskim, na sędziów samych, na adwokatów, na dziennikarzy. Wszyscy ci ludzie, otrzaskani z sądem i z dramatem rozpraw sądowych, przejęci byli i porwani potęgą wymowy pierwszego oskarżonego, siłą przekonania, szczerością.

Owszem, znajdował się na sali jeden człowiek, który zachowywał się odmiennie, p. Grabowski, prokurator. Uśmiechał się ironicznie, nawet w najbardziej dramatycznych momentach przemówień; które u ludzi obojętnych wyciskały łzy wzruszenia. Każdą notatkę robił z grymasem, który zapewne miał wyrażać sceptycyzm. Zachowanie się p. Grabowskiego wywołało powszechne oburzenie i niesmak.

***

Dzieje Polski „pomajowej", dzieje dyktatury Piłsudskiego opowiedziane były przez oskarżonych. Rzeczowo, spokojnie, z powoływaniem się na akt oskarżenia. W dziejach obecnego reżimu jeden moment nawet przez chwalców rządów Piłsudskiego zawsze był specjalnie podkreślany: moment aresztowania posłów i wywiezienia ich do Brześcia.

Czyż więźniowie brzescy mogli pominąć tę chwilę? Czy mogli nie mówić o swem aresztowaniu i o katowni brzeskiej?

Przewodniczący sądu przerwał tow. Liebermanowi, kiedy ten zaczął mówić o Brześciu. Nie dotyczy to bowiem sprawy...

Ale nie udało się wypędzić widma Brześcia z sali obrad. Nie udało się wykreślić z pamięci tego, co się działo w Brześciu.

Nie można było zmusić Liebermana do zachowania miny spokojnej i obojętnej wtedy, kiedy przypomniał on sobie w toku swego przemówienia chwile aresztowania, kiedy chwycił za serce nadwerężone i na chwilę przerwał, aby wodą uspokoić wzburzenie.

Nie można żądać, ani od Barlickiego, ani Dubois, ani Mastka, aby zeznając w tej właśnie sprawie, omijali starannie noc z 9 na 10 września i o niej zapominali.

Obawiamy się, że nawoływania p. przewodniczącego i jego upomnienia, iż będzie odbierał głos, jeżeli oskarżeni będą mówili o Brześciu, nie odniosą skutku, bo nie można od tych ludzi żądać rzeczy niemal nadludzkich.

Tow. Mastek, zresztą, już nie mógł dokończyć swojego oświadczenia właśnie z powodu Brześcia. Odebrano mu głos, by wyraz Brześć nie powtarzał się zbyt często.

***

Tow. Barlicki w przemówieniu swem namalował szeroko tło polityczne, na którem rozgrywały się wypadki, omawiane na sprawie. Tow. Dubois zajął się oceną aktu oskarżenia i postępowania władzy, które wydały rozkaz aresztowania i prowadziły śledztwo. Surowa krytyka prokuratury wywołała potem nowe ostrzeżenie przewodniczącego.

Jeszcze siedmiu ma zeznawać oskarżonych. Nie wolno im mówić o Brześciu i krytykować władzy, za których sprawą cierpieli oni i fizycznie i moralnie.

js.

Drugi dzień *rozprawy brzeskiej* zaczął się o godz. 10 m. 15.

Sąd wkracza na salę; zwraca powszechną uwagę, że protokulant - urzędnik policji p. *Leiserman* nie siedzi już przy stole sędziowskim.

Przewodniczący *Hermanowski* zwraca się do tow. H. *Libermana.*

PYTANIA.

Przew. *Hermanowski:* czy przyznaje się pan do winy? przewodniczący powtarza końcowy ustęp aktu oskarżenia, dotyczący przygotowań do zamachu stanu.

Tow. *Liberman:* Nie.

Przew. *Hermanowski:* Czy chce pan złożyć wyjaśnienia?

Tow. *Liberman:* Tak.

Wśród nieprawdopodobnej wprost ciszy, tow. *Liberman* zaczyna mówić.

Zeznanie Hermana Libermana

Nie jest prawdą, że przygotowywałem zamach, że przygotowywałem rewolucję, że chciałem obalić Rząd marsz. **Piłsudskiego** w drodze **zamachu stanu.**

Prawdą jest, że chciałem i

chcę

Rząd ten obalić, ale chciałem to uczynić drogą walki parlamentarnej, drogą **wyborów,** a więc **wolą całego narodu.**

AKT OSKARŻENIA.

W akcie oskarżenia jest mowa o spiskach, o przygotowaniach do zamachu, o „bojówkach". Ci panowie, którzy ten dokument pisali, złożyli dowód, że nie znają historji Socjalizmu i nie znają wcale PPS.

PPS opiera się przedewszystkiem na **masach;** przez uświadomienie mas rośniemy. **Jesteśmy demokratami.** Zwycięstwo osiągnąć pragniemy przez zdobywanie nowych praw.

Rewolucji sztucznie wywołać nie można. Rewolucja i spisek — to są dwie rzeczy sprzeczne. Musi dojrzeć opór mas przeciwko danemu ustrojowi. Rewolucję masy robią **jawnie,** spisek wymaga konspiracji, bywa dziełem jednostek, śpieszących do władzy. Wobec olbrzymich przemian, zachodzących na świecie partja socjalistyczna nie potrzebuje działać za pomocą spisków. Zwłaszcza my przed kilkunastoma miesiącami. Mieliśmy w Sejmie, jako opozycja, większość. Mieliśmy za sobą opinję publiczną, i **Prawo** było za nami.

TRZECI SEJM.

Według aktu oskarżenia wtedy zerwaliśmy z Rządem marsz. **Piłsudskiego,** kiedy nastąpił rozbrat między metodami Rządu a metodami naszemi. W rozumieniu aktu oskarżenia metody pana marszałka były szlachetne, język jego był językiem aniołów a nam zarzuca się metody przewrotne i nikczemne. Ja będę mówił o taktyce naszej i o taktyce obozu rządowego, będę mówił o faktach, o tem, co się działo w latach 1928, 1929, 1930.

Zebrał się **trzeci Sejm** Historyk określi krótko sposób „robienia" ówczesnych wyborów, jako

teror, korupcja i oszustwo;

a jednak opozycja zdobyła większość; rząd parlamentarnie był w naszych rękach.

Jak się rozwinęła praca? Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe zaraz na wstępie, ustawę o inwestycjach na sumę 93 miljonów, uchwalił wreszcie budżet, chociaż odnosił się wrogo do Rządu; uczynił to wszystko **dla dobra Państwa.**

Mimo to sesja została wnet zamknięta.

PIERWSZE UDERZENIA.

Po zamknięciu sesji p. marsz. **Piłsudski** podał się do dymisji i uważał za potrzebne opisać, dlaczego to uczynił. W wywiadzie swym oświadczył — między innemi, — że gdyby nie walczył ze sobą, toby bił i kopał posłów bez ustanku, a to dlatego, że posłowie... przemawiają

SPRAWA CZECHOWICZA.

Sejm zebrał się na sesję jesienną r. 1928. Wyszło na jaw, że Rząd wydał bez upoważnienia 566 miljonów zł. Sejm musiał zażądać **rachunków i legalizacji.**

Zwlekano miesiącami. Odpowiadano nam, że marsz **Piłsudski** jest chory, że trzeba go oszczędzać. „Bity i kopany" Sejm czekał.

Teraz już wiemy, dlaczego tych kredytów nie legalizowano; p. marsz. **Piłsudski** wogóle **nie chciał** ich legalizować. Nawet ówczesny premjer p. **Bartel** domagał się legalizacji.

W tych warunkach musiało dojść do **Trybunału Stanu.** Mówiono przed nim o wielu rzeczach, ale nie mówiono o 8 **miljonach** użytych na fundusz dyspozycyjny, nie wyjaśniono, na co poszły te pieniądze.

NIEDOSZŁA KONFERENCJA.

Po Trybunale Stanu, mimo wrogiego stosunku do mnie, otrzymałem wraz z kilkoma innymi posłami zaproszenie do ówczesnego premjera p. **Świtalskiego** na konferencję.

Wtedy to ujawniło się po raz pierwszy ścisłe porozumienie stronnictw lewicy i środka. Stronnictwa zaczęły myśleć o wspólnej obronie praw narodu, godności Sejmu. Wszystkie dały **jednakową odpowiedź odmowną:** jeśli Rząd chce z nami mówić o sprawach Państwa, — niech zwoła Sejm, na konwentykle nie przyjdziemy.

Istotnie! zwołano Sejm...

DZIEŃ 31 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

W dniu 31 października ja sam do Sejmu nie mogłem się dostać ,bo wejście było zatarasowane przez oficerów. W przedsionku było koło 150 oficerów. Zdarzenie to znane jest powszechnie. Zajście zostało zlikwidowane **dzięki mężnej postawie marszałka Sejmu.** Na żądanie bloku rządowego powołano Nadzwyczajną Komisję Śledczą, której referentem ja byłem. Przeprowadziłem śledztwo pod przewodnictwem pos. **Czetwertyńskiego;** przesłuchałem świadków; oficerowie „kwaterowali" w Sejmie od 4 do 8 wiecz., aż komendant miasta polecił im gmach Sejmu opuścić. Marsz. **Piłsudski** oświadczył, iż czekali oni na jego rozkaz. Sytuacja była fatalnie podobna do sytuacji na III moście: i tam i tu oddziały wojskowe czekały na rozkaz.

Zrozumieliśmy wówczas, że na Sejm czyha spisek, czyha gwałt, że walka się toczy nie tylko o **prawa,** ale i o **życie.**

Ostrzegano mnie, bym w tym dniu nie chodził do Sejmu, bo życiu memu grozi niebezpieczeństwo.

Akt oskarżenia mówi o składzie rewolwerów w Sejmie, ja jednak daremnie szukałem rewolweru dla siebie.

Na tym właśnie polega **różnica metod naszych.**

UPADEK P. ŚWITALSKIEGO.

Rząd p. **Świtalskiego** został obalony. P. Prezydent zaprosił na konferencję do siebie przedstawicieli stronnictw „rewolucyjnych". Czego żądaliśmy na tej konferencji?

Poszanowania prawa i środków zaradczych dla walki z kryzysem.

Dla **siebie** posłowie opozycji nie żądali niczego; co zaś uczynili panowie z B. B. po utworzeniu Rządu p. **Bartla?** Uchylili się od wszelkiej pracy w Sejmie; wszystkie referaty objęli posłowie opozycji; pracowali dzień i noc nad budżetem dla Rządu, który politycznie zwalczali. Wszak p. **Byrka** wyraził publicznie uznanie dla tempa ówczesnej pracy i dla jej rzeczowości. Łagodny był nasz stosunek do Rządu p. **Bartla;** rozumieliśmy potrzeby kraju, nie chcieliśmy iść do rewolucji drogą spisku; kołatała się gdzieniegdzie nadzieja, że tam u góry dojdą do zrozumienia sytucji.

PRZESILENIE.

Gabinet p. **Bartla ustąpił.** Misję tworzenia Rządu objął p. **Szymański.** I znowu „rewolucyjny" **„Centrolew"** wysunął takie postulaty, jak **zmiana systemu rządzenia,** poszanowanie Konstytucji i Prawa, zbadanie nadużyć, zabezpieczenia kraju przed kryzysem.

Koła „miarodajne" wybrały... Rząd p. **Sławka.**

BEZCZYNNOŚĆ.

P. Sławek zajął wobec rosnącego kryzysu postawę zupełnie bezczynną; palcem nie ruszył. „Rewolucyjny" „Centrolew" postanowił zwrócić się do Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

„SESJA".

To, co się stało później, było czemś bardzo bolesnem, mogło zachwiać w każdym człowieku wiarę w przestrzeganie przysięgi tam, u góry.

P. Prezydentowi doradzono dziwny proceder. Dekret zwołał sesję na 23 maja r. 1930, i 23 maja sesję odroczono na 30 dni; przed upłynięciem tego terminu 20 czerwca Prezydent sesję zamknął.

Te trzy zarządzenia były proklamowaniem samowoli.

ODWOŁANIE SIĘ DO LUDU.

Stało się rzeczą jasną, że Rząd wszedł na drogę walki z Konstytucją, że uderzono w **samą zasadę Sejmu.** Ogarnęło nas wszystkich przerażenie; ujrzeliśmy przed sobą widmo tego, od czego Polska cierpiała przez 150 lat; nie można leczyć skutków niewoli nową niewolą. Lekarstwem jest tylko wolność, a wolność — to **przestrzeganie prawa.**

Postanowiliśmy powiedzieć ludowi, że nasza rola jest w Sejmie skończona, i dlaczego jest skończona; postanowiliśmy uświadomić lud, że u góry walka o prawo jest traktowana, jako walka osobista marsz. **Piłsudskiego** z posłami, podczas gdy chodzi naprawdę o **prawa narodu,** poręczone przez Konstytucję.

Tak! postanowiliśmy **powołać lud na ulicę,** ale nie w takiem rozumieniu, jak to głosi akt oskarżenia. Przed dwoma tygodniami 60.000 urzędników wyszło na ulice Londynu i demonstrowało, ale nie w imię rewolucji, tylko, by wskazać Rządowi, że ludzie są wzburzeni.

Gdzieindziej 100.000 dawnych wojskowych wyrażało na ulicach wolę pokoju i nienawiści do wojny.

My co roku 1 maja wychodzimy na ulice i demonstrujemy... I w **Krakowie** lud wyszedł na ulice z plakatami, które nie były zakazane przez władze, po czem rozszedł się do domów. Jest to nowoczesny sposób ujawniania myśli i uczuć. Dla **olbrzymiej demonstracji** zwołany został Kongres Krakowski.

KONGRES KRAKOWSKI.

Na 10 dni przed terminem Kongresu przygotowano projekt rezolucji. W jej szczegóły wdawać się nie będę. Zajmę się tylko punktem, mówiącym że Prezydent jest niepomny złożonej przysięgi i winien ustąpić.

Stwierdzam, że za tą rezolucją głosowałem i że odpowiada ona całkowicie moim przekonaniom. Obóz rządowy usiłuje wmówić w opinję publiczną, że do Prezydenta trzeba się odnosić, jak do Monarchy. Ale Polska jest **krajem republikańskim,** Prezydent jest tylko pierwszym obywatelem.

Gdy następuje konflikt między Konstytucją a Prezydentem, ktoś to musi wyraźnie powiedzieć. My, jako posłowie, wypowiedzieliśmy w myśl Konstytucji to, co naród miał prawo powiedzieć. W naszym czynie niema cech przestępstwa. Za mną siedzi na ławie oskarżonych człowiek, którego Rząd obalono przemocą. Pokazano wówczas, jak to się robi. Nam się zarzuca dwuletnie przygotowania Kongres Krakowski uznaje się za próbę generalną zamachu. podczas, gdy w istocie przystępowaliśmy do przygotowań wyborczych. Chcieliśmy, by cały naród stanął solidarnie do walki o prawo. Obok czerwonych sztandarów powiewała w Krakowie chorągiew z Matką Boską. Chcieliśmy przygotować masy, by stanęły ramię przy ramieniu w obronie prawa i Konstytucji. W pocie czoła pracowałem nad zmontowaniem tego bloku solidarności,... a w dniu 9 września zostałem aresztowany... tu w Polsce...

***

Po naszym aresztowaniu przyszedł 14 wrzesień, rozegrały się tragiczne wypadki.

Prokurator pogroził mojej siwej głowie widmami ofiar... zarzucił mi, że ja chcę przekreślić sprawę **Kostrzewskiego.**

Przyznaję ze skruchą, że chętnie pogrążyłbym w przepaść niebytu i śmierć tych zabitych, i śmierć **Kostrzewskiego** i śmierć tych co zginęli w 1926 r. na ulicach Warszawy.

Gdy współoskarżony ze mną **Witos** ofiarowywał władzę marsz. **Piłsudskiemu,** gdy ofiarowywała mu ją lewica, p. marszałek tej władzy przyjąć nie chciał.

Po zabójstwie Prezydenta **Narutowicza** zgłosiła się do nas grupa „piłsudczyków", zajmujących dziś bardzo wysokie stanowiska i zażądali zorganizowania...

Przewodniczący przerywa: To się nie wiąże z aktem oskarżenia.

Tow. **Liberman:** Poddaję się woli prezesa. Przyszłość i tak zdemaskuje te tajemnice. Wówczas PPS. wydała odezwę w której wyraziła oburzenie z powodu przelewu krwi i podkreśliła, że my nie chcemy ani zemsty, ani anarchji i że przy porachunkach partyjnych zginąć mogą rzeczy wielkie.

Myśmy nie chcieli krwi i gwałtu; takie stanowisko zawsze PPS. zajmowała. Myśmy zawsze stali na stanowisku **obrony prawa.**

Polska opozycja latami walczyła o prawo... a w odpowiedzi na to słyszeliśmy wołanie: Wy chcecie władzy... a gdy w r. 1926 dyktator zwyciężył, zażądał złamania Konstytucji. Gdy ludzie ginęli z głodu, gdy setki rąk pozostawały bez pracy, ponad tem brzmiał ciągle jeden okrzyk: **mało władzy, chcemy władzy!** Aż władza całkowicie przeszła w ręce jednego człowieka. Przez 3 dni bombardowano zamek Prezydenta, przez całe miesiące bombarduje się porządek prawny w Polsce. Tego żaden naród nie wytrzyma, tego bombardowania prawa, tego zacieśniania pętli denuncjacji i gwałtu na szyli społeczeństwa.

OPINJA ZAGRANICY.

Nasza opozycja żąda tylko prawa i wolności, ale demokracja jest stratowana, przez Brześć zerwano pomost, łączący Polskę z demokracją Zachodu. Mam nadzieję, że pan prezes pozwoli mi mówić o tym, co w akcie oskarżenia mi się zarzuca: że zagranicą szkodziłem Polsce. Jest tu mowa o tej broszurze, którą wydała Międzynarodówka, a którą rozpowszechniono na sesji Ligi Narodów w Genewie.

Wina za to że dzięki wiadomościom o Brześciu szkodzi się Polsce trafia w tych, co tę sytuację stworzyli. Nie trzeba było takich faktów stwarzać, trzeba było przewidzieć jak bardzo może to Polsce zaszkodzić.

Vandervelde, który tę broszurę pisał to mój przyjaciel. Gdyby jego spotkało coś podobnego jak mnie zareagowałbym tak samo. Przyznaję, że gdy po wyjściu z Brześcia po kilku miesiącach spotkałem go uścisnąłem mu dłoń za to, że tyle nam serca okazał. Ja kocham moją ziemię ojczystą i złożyłem na to dowody ale idea międzynarodowej solidarności to wielka rzecz. Dziś życie narodów płynie falą podwójną: swojem życiem i życiem międzynarodowym i Polska jest falą tą porwana.

Ja z **Vanderveldem** służyłem jednej i tej samej idei: hołdujemy idei solidarności międzynarodowej, a cóż jestem winien, że w naukowych książkach jak w pracy Barthelemy podane jest to, co przecierpiałem w Brześciu. Co jestem winien, że ci, którzy piszą o walkach o wolność ludów podają nasze nazwiska.

STOJĘ PRZED WAMI...

I oto teraz jako oskarżony stoi b. oskarżyciel z Trybunału Stanu. Gdyby w Polsce panowała sprawiedliwość Boża, stałbym nie jako oskarżony, ale jako oskarżyciel ale... są dwa powody składające się na ten stan rzeczy. O jednym z nich mówią gazety prorządowe „bronimy Brześcia jako posunięcia politycznego okupionego ofiarną i pożyteczną pracą dla państwa". Wysunięto tu rację stanu, jako powód. **„Gazeta Polska"** napisała zresztą: „za cenę Brześcia mamy większość", a sanator **Radziwiłł** oświadczył w swoim czasie, że fakt bicia posłów to był **„proces dziejowy".** Przeszedłem więc przez proces dziejowy", a teraz przechodzę przez proces sądowy.

Drugi powód tego, że jestem oskarżony jest uzasadniony cytatami z moich przemówień. Wstyd mi mówić o tych, co streścili te moje mowy, takie tam są bzdury.

Jedno jest wiadomem w Polsce: byłem jednym z rzeczników w obronie demokracji, w walce jaką toczył z nią marsz. **Piłsudski.** Byłem referentem w roku 1926 w sprawie dekretu prasowego, byłem oskarżycielem w Trybunale Stanu. tam powiedziałem wszystko

Przewodniczący: to też nie ma nic ze sprawą.

Lieberman. Ale to są motywy aktu oskarżenia przecowko mnie, aktu, który sporządzony został przez winowajców sprawy w Trybunale Stanu.

NICZEGO NIE COFAM.

Niczego z tego co powiedziałem w Sejmie i w Trybunale Stanu nie cofam, niczego nie odwołuję i wierzę, że **dyktatura padnie pod naporem moralnym całego społeczenstwa.**

(CIĄG DALSZY NA STRONICY 3-EJ).

PROCES BRZESKI (CIĄG DALSZY)

Zeznanie Norberta Barlickiego

Do winy się **nie poczuwam**, przyznaję się, że **dążyłem i dążę do obalenia systemu rządzenia**, ale w żadnych przygotowaniach do zamachu udziału nie brałem.

Nie wiem czy należymy do najlepszych obywateli, jak wyraził się jeden z obrońców, ale wiem, że należeliśmy do najczynniejszych przedstawicieli walki o **demokrację** i o **zdrową opinję publiczną**.

P. P. S.

My oskarżeni reprezentujemy **jednolitą PPS.**, której program i zadanie określił mój przedmówca poseł **Lieberman.**

Pragnę wytłumaczyć dlaczego ja **wraz** z całą Partją odnoszę się negatywnie do Rządu. Rola PPS. była i jest dziejową. PPS. w walce o niepodległość odegrała niezwykle doniosłą rolę. W tem, że Polska zdobyła niepodległość **olbrzymia część zasługi przypada P. P. S.** Tak samo zasługą PPS. jest to, że Polska otrzymała **ustrój demokratyczny** i konstytucję gwarantującą prawo i wolność. PPS. chciała iść nie drogą wschodnich eksperymentów, lecz drogą zabezpieczenia praw mas ludowych. Zdawało się nam, że ustrój parlamentarno - demokratyczny stabilizuje się i wrasta w ziemię. Często nie byliśmy zachwyceni różnemi rzeczami w Polsce, ale uważaliśmy, że to są pierwsze kroki, więc mogą być niezbyt pewne, a sam marsz. **Piłsudski** mówił do mnie w swoim czasie, że trzeba narodowi dawać możność samodzielnego rozwoju.

PRZEWRÓT MAJOWY.

Stwierdzam, że przewrotem majowym **byliśmy zaskoczeni.** Nie braliśmy w nim udziału.

PPS w dniu dokonania przez marsz. **Piłsudskiego** zamachu stanu postanowiła zająć stanowisko rezerwy. Przyglądanie się pierwszym rządom **Bartla** i słynne uchwały, dotyczące Konstytucji wszystko to obudziło w nas czujność, a gdy w grudniu 1926 r. wydano słynny dekret prasowy, przypominający czasy rosyjskie. PPS postanowiła przejść do opozycji.

POLITYKA OPOZYCJI.

Przyznają wszyscy, byliśmy w niewiedzy, do czego dąży marsz. Piłsudski. Czekaliśmy. Opozycyjność nasza wzrastała, coraz to następowały fakty zwiększające przepaść pomiędzy lewicą a marsz. Piłsudskim.

Następują po tem drastyczne wywiady, jaskółki i zwiastuny tego, że sfinks pozostał milczeć i przemówił. Zaatakowano w wywiadach Sejm, nieuszanowano narodu, którego majestat konstytucja wynosi ponad Rząd i Sejm.

DZIEŃ 31 PAŹDZIERNIKA.

Co miała oznaczać „parada" wojskowa 31 października 1929 r. nie wiadomo, ale że nie miała ona dobrych zamiarów — to fakt, była zniewagą Sejmu zniewagą marszałka **Daszyńskiego,** zniewagą stwierdzoną podpisem min. **Składkowskiego.** I gdzież wtedy był oskarżyciel publiczny gdy dopuszczano się zniewagi pozostającego na stanowisku marszałka **Sejmu,** tego który w razie śmierci Prezydenta, obejmuje po nim władzę.

WALKA O WŁADZĘ.

Gra prowadzona przez Rząd daje coraz bardziej wszystkim do zrozumienia, że jest to **gra o władzę.** Jaskrawym tego dowodem była walka o zmianę konstytucji. Tow. **Lieberman** udowodnił wobec całego Sejmu, że zmiana konstytucji była ograniczaniem woli narodu. Zawsze i wszędzie decydowała wola „czynnika rozstrzygającego". Przejawiło się to m. in. w tem jak marsz. Senatu **Szymański,** utworzywszy listę Rządu powędrował z nią gdzie należy i otrzymał warunki jakie postawiono Sejmowi... jako nagrodę przyjęcia kandydatury. Warunki te mówiły o tem, że partjom i posłom nie wolno wtrącać się do Rządu, że posłom i partjom nie wolno wtrącać się do spraw już uchwalonych (co oznaczało chęć pogrzebania w przepaści niebytu sprawę pó miljarda złotych) — i to że Sejm nie zostanie przez pół roku zwołany.

Z warunków tych widoczne są aż nadto cele marszałka **Piłsudskiego.**

PPS., która przestrzegała jaknajuroczyściej robotników by nie sięgali przemocą po swoje prawa, — była w nielada trudnem położeniu, by pozostać wierną samej sobie. Staliśmy mocno na swem stanowisku, mając na względzie dobro państwowe, wiedząc, że najmniejszy ruch w państwie byłby niebezpieczeństwem.

DO LUDU.

Postanowiliśmy wreszcie zaapelować do społeczeństwa ale nie miało to nic wspólnego z usunięciem przemocą członków Rządu. Nie chodziło nam o poszczególnych członków Rządu. Nie widzieliśmy poszczególnych osób, **wiedzieliśmy jedno, że rządy „pomajowe" czerpią swe siły nie z woli Sejmu — a z woli „czynnika decydującego" o wszystkim w państwie. A systemu rządzenia samowładnego jednostki z naszą Konstytucją nie można połączyć.**

Chciałbym więc wiedzieć, o co nas pan prokurator właściwie oskarża? Czy w imię Konstytucji której broniliśmy?

CEL.

Dziś jesteśmy w posiadaniu tajemnicy do czego dążyły czynniki, rządzące Polską: do **zneutralizowania mas.** Gdyby to doszło do skutku, — bylibyśmy w największym niebezpieczeństwie, gdyż nasza siła polega właśnie na **uświadomieniu** każdego robotnika i każdego chłopa.

W czasie najazdu bolszewickiego w **Radzie Obrony Państwa,** gdzie byłem wespół z p. **Piłsudskim,** widzieliśmy potrzebę uświadomienia całego społeczeństwa o konieczności obrony państwa..., i na wezwanie nasze otwarły się wrota ofiarności społeczeństwa. Takim był w istocie ów „cud nad Wisłą".

Do realizacji szaleńczych pomysłów niektórych czynników nie dopuścimy wiedząc że to grozi bezpieczeństwu państwowemu. Chcemy stać zresztą na gruncie dozwolonym przez Konstytucję. Chodzi nam o opinję publiczną. To nie my sięgaliśmy do mafijności. Myśmy mafijność uważali zawsze za zgubną dla społeczeństwa i dla państwa.

„CENTROLEW".

Jako przedstawiciel CKW. PPS. stwierdzam, że „Centrolew" nigdy nie był żadnym „sztabem rewolucyjnym" rządzącym poczynaniami partji. Tłumaczyłem to p. **Demantowi** i w Brześciu i w Grójcu.

KONGRES KRAKOWSKI.

Zwołaliśmy Kongres Krakowski, bośmy uważali, że już czas najwyższy do poinformowania ogółu o istotnych celach i zamiarach marszałka **Piłsudskiego.** Nie mogliśmy uczynić tego przy pomocy prasy bo **wolnej prasy nie mamy,** a pisma rujnuje się ustawicznemi konfiskatami. Wybraliśmy Kraków, bo tam narodziła się Niepodległość Polski. Zresztą w Warszawie znajduje się specjalnie wyćwiczona do walk ulicznych policja, ćwiczona w używaniu bomb cuchnących, granatów i t. d. Mówi się, że P. P. S. przygotowała przeciwko policji aż 300 milicjantów. **Żałuję, że panowie oskarżyciele nie przybyli osobiście na Kongres, przekonaliby się, jaki tam był porządek utrzymany właśnie przez tę milicję.**

Na Kongresie uchwalono rezolucję... (tutaj tow. **Barlicki** odczytuje rezolucję Krakowską) a w tym samym czasie na ulicach Warszawy nie brakło ulotek, wzywających do skończenia z istniejącą Konstytucją. Prasa prorządowa wyraźnie wzywała do podarcia na strzępy Konstytucji.

Przekonaliśmy się już przed **Kongresem krakowskim,** że Prezydent stał się narzędziem w rękach tych panów z B. B. W. R. Mogę na dowód tego przytoczyć moją rozmowę z Prezydentem...

Przewodniczący przerywa: To niepotrzebne.

Tow. **Barlicki,** ale to byłoby dobre. Gdy byliśmy u Prezydenta z redaktorem **Niedziałkowskim** Prezydent oświadczył nam, że nie wie, kiedy będzie sesja sejmowa... bo „nam p. marszałek jeszcze tego nie powiedział... gdyż czasem p. marszałek mówi o swych planach na tydzień przedtem, a czasem na miesiąc przedtem". Dowodem szykanowania Sejmu było zwoływanie Sejmu... i nie zezwalanie na otworzenie przezeń ust...

Na Kongresie posłowie spełnili tylko swój obowiązek jako obywatele kraju.

Dla skontrolowanie jaki skutek odniósł Kongres krakowski zwołaliśmy na 14 września zgromadzenia w 22 miastach Polski... Dlaczego właśnie te zgromadzenia otrzymały nazwę „marszu na Warszawę" to wiadomem jest tylko oskarżycielom publicznym.

Nie widziałem co się działo w dniu 14 września, byłem wtedy w Brześciu a tam p. **Kostek-Biernacki** tłomaczył mi ż jestem zbyt wielkim przestępcą, bym mógł liczyć na prawo i sądy. Gdy naradzano się ze mną przed aresztowaniem, co zrobić z manifestacjami wyznaczonemi na dzień 14 września, gdyż już nastąpiło rozwiązanie Sejmu, powiedziałem, że na zgromadzeniach tych domagać się trzeba będzie **czystości wyborów.** Uważaliśmy jeszcze wtedy, że o ile Prezydent rozwiązał Sejm to Rząd wkroczył na drogę legalną Zaprzeczyło temu nasze aresztowanie, osadzenie nas w Brześciu i traktowanie nas w twierdzy tak, jak to bardzo dokładnie opisano w interpelacji sejmowej. Dobre pojęcie mieli ci panowie co zarządzili te aresztowania o rewolucji, gdy sądzili, że rewolucji zapobiegnie aresztowanie 11 ludzi.

Panowie oskarżyciele widzą dowód przygotowywań do rewolucji w posiadaniu przez PPS milicji. **Dowiedziałem się, że czynią nam z tego zarzut w Brześciu od p. Demanta.** Potem **dowiedziałem się, że to p. Tulo, p. Purzycki i inni** zamaskowani agenci „pracowali" w **milicji,** i poznałem stare carskie metody prowokacji. Kto zna współczesne **organizacje socjalistyczne, wie że wszystkie one posiadają swoje milicje porządkowe. Jeśli istnieją u nas całe szeregi „bojówek", popieranych przez władze i policję a grożących nam co chwila, to i my musimy mieć swoją milicję dla samoobrony.** Przecież ja w chwili aresztowania nie wiedziałem czy to policja mnie nadchodzi, czy to napad bandycki, albo najście przedstawicieli tajemniczej organizacji wymierzającej „sprawiedliwość", o której wyroku na mnie przestrzegano mnie kilkakrotnie. Wiedziałem nawet, że dwukrotnie czekali na mnie jacyś ludzie przed hotelem sejmowym, wiedziałem, że w tym samym czasie został napadnięty poseł Jan **Dąbski.**

Cóż więc dziwnego, że słysząc brutalne dobijanie się do drzwi, wzywałem pomocy i przez okno alarmowałem ulicę

Dopiero, gdy przez jedne drzwi już wyważone, a drugie wyważane wylegitymowałem komisarza policji, wpuściłem tych co się dobijali i oddałem się w ich ręce. Cóż dziwnego, że mamy swoją milicję, gdy toleruje się bojówki **Jaworowskiego,** która na mój wiec w kinie Hel przysłała aż 150 ludzi, gdy chodząc w biały dzień po ulicy trzeba się mieć na baczności, boć były przecież wypadki, że nam pomordowano ludzi, co stwierdziły sądy niejednokrotnie. Taka już jest atmosfera, że trzeba myśleć o samoobronie.

Wywołano tu widmo tragedji częstochowskiej. Zapomniano, że nieszczęśliwy **Kostrzewski sam postanowił** na własną rękę się zemścić za to, że sponiewierano święty dla niego czerwony sztandar. PPS. nie posiada w swym programie teroru, jako środka walki. Stosowaliśmy teror tylko w latach 1905 — 1906 i to pod naciskiem marsz. **Piłsudskiego,** który teror uznawał. PPS. w Polsce Niepodległej wykluczyła teror ze swej taktyki. W jednej ze spraw gdzie skazano ludzi na 12 lat ciężkiego więzienia za rzekomy teror Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający. W drugiej sprawie o t. zw. zamach bombowy ostatnie słowo powiedziane jeszcze nie zostało. Jako przedstawiciel CKW. **odrzucam wszelkie podejrzenie,** by jakikolwiek zamach był przygotowywany. Posadzenie nas na ławie oskarżonych robi wrażenie, jakby mnie ktoś uderzył nożem, a potym oskarżył mnie o to, że moja krew zbryzgała mu ubranie.

Dzisiejsza sprawa to jeszcze jedna karta dziejów PPS. Ten wyrok, który tu zapadnie, będzie miał znaczenie nietylko społeczne i polityczne ale i dziejowe.

Wierzę, że wysoki sąd będzie jednocześnie Sądem historji.

Zeznanie Stanisława Dubois

Wśród ogromnego napięcia na sali pewnym, spokojnym głosem składa oświadczenie tow. pos. Dubois.

Oczywiście dążyliśmy do objęcia władzy. PPS dąży nietylko do zdobycia władzy ale i do zmiany ustroju społecznego, a objęcie władzy jest dla nas środkiem. Do objęcia władzy nie dążymy drogą spisku. Partja masowa nie może tego czynić. Spisek rodzi się w podziemiach. Mogą go robić zakonspirowane kliki wojskowe. Przykładem spisku w Polsce jest rok 1926. Partja licząca tysiące członków nie może dążyć do objęcia władzy tą drogą, gdyż nie ma na to sposobu. Przykłady historyczne wskazują, iż proletarjat inną drogą zdobywa władzę. Np. w Hiszpanji.

Jesteśmy oskarżeni, żeśmy dążyli do zamachu stanu. Możemy odwrócić zarzuty.

Przytoczę kilkanaście stenogramów z posiedzeń Sejmu w których widzimy, iż właśnie przedstawiciele BBWR nawoływali do zamachu stanu. 5 czerwca 1928 r. na posiedzeniu Sejmu pos. **Sobolewski** powiada, „głównym naszym celem jest naprawa Konstytucji w Sejmie lub poza Sejmem". Przecie p. **Sobolewski** groził zamachem stanu. Także p. **Sławek** wielokrotnie powiadał do opozycji „bezczelne łajdaki", „chcemy zmienić Konstytucję i siłą do tego zmusić", „lepiej połamać kości jednemu posłowi i t. d. — twierdził p. **Sławek,** ale wtenczas cicho siedział prokurator. Gdyby prokurator chciał być bezstronny, nie myśmy powinni siedzieć na ławie oskarżonych.

Opracowywałem wniosek PPS przeciwko napadom na działaczy partyjnych, na lokale i t. d. domagaliśmy się kresu tym napadom. Tylko z winy BBWR nie doszło do rozpatrzenia mego wniosku. Mogę przytoczyć 60 kilka przykładów napadów. Ale nie chcę zajmować czasu, wystarczy pobicie posła **Pragiera,** także posła **Ciołkosza,** siedzących tutaj na ławie oskarżonych. Sprawca napadu na posła **Ciołkosza—Czuma** z dawnego komunisty stał się obecnie komisarzem Kasy Chorych w Kole (poruszenie na sali) ja też byłem przedmiotem napadów, ale sprawy z mojego oskarżenia z powodu... braku cech przestępstwa zostały umorzone. Mało tego, człowiek wielkiego serca, przyjaciel mój serdeczny Teofil **Jaszkowski** został zamordowany. Także robociarze **Józefiak** i **Bucholz** świetnie zapowiadający się działacz. W Z głębiu **Ulanowski** — mordował członków PPS za co został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia; a sprawa **Niedziałkowskiego** kilkakrotnie napastowanego a pobicie sekretarza włókniarzy Walczaka a za to wszystko b. skromne wyroki wyznaczono napastnikom.

Nie mogliśmy patrzeć spokojnie na rozbijanie lokali, zebrań i mordowanie najdzielniejszych towarzyszy partyjnych. Musieliśmy mieć kadry, które zabezpieczają. Musieliśmy bronić się fizycznie i moralnie. Wszystkie partje socjalistyczne w Europie mają swoją milicję ze wyjątkiem faszystowskich Włoch, gdzie dyktatura wpędziła socjalizm w podziemia. Także inne partje w Polsce posiadają milicję np. „Strzelec". Słynny jest w Polsce niejaki **Łokietek.**

Przeciwko jedności naszej partji sprzysięgły się i władze bezpieczeństwa. Słynna jest sprawa Orlika o odszkodowanie za rozbijanie PPS w okresie wyborów.

Niszczenie PPS. to jest system połączony ze złą wolą. Jestem na skutek donosu oskarżony za podburzające przemówienie w dniu 7 listopada 1929 r. jakoby z okazji rocznicy rewolucji komunistycznej. P. prokurator wie, że P. P.S. jest wrogo usposobiona do komunistów. Ja protestuję przeciwko takiemu stawianiu sprawy, bo ja nie mogę prokuratora posadzić na ławie oskarżonych (poruszenie na sali).

W Białożieży przemawiałem na zgromadzeniu o historycznej masakrze PPS na placu Grzybowskim w Warszawie. Na drugi czy trzeci dzień zerwano flagę państwową w Białowieży, a ja według aktu oskarżenia za to odpowiadam. To jest metoda oszczerstwa, przeciwko której występuję z całą stanowczością.

Zostaliśmy aresztowani i osadzeni w twierdzy brzeskiej. Stało się to zgodnie z wywiadem Piłsudskiego, który nakazał aresztowanie b. posłów za rzekome przestępstwa nprz. wekslowe macherki i oszukaństwa, za które my dzisiaj na ławie przestępców nie siedzimy. a teraz jesteśmy oskarżeni za spisek. Jest to zrozumiałe, bo wtenczas mieliśmy akcję wyborczą. Możliwe jest również, że fala wekslowa teraz spada.

Panowała wśród sfer sądowych ogromna radość, że sądownictwo idzie za wolą marszałka **Piłsudskiego.** To co stało się a co przedstawiła dokładnie interpelacja w sprawie brzeskiej było z góry przygotowane. Mówiło się: „wyrzucać posłów za drzwi", „bić posłów i kopać" Nie chcę uprawiać złośliwości, ale stwierdzam, iż spisek, o który jesteśmy oskarżeni, został dorobiony, aby usprawiedliwić to, co działo się w Brześciu. W Brześciu np. **Demant** nie pozwolił odpowiadać...

Przew. **Hermanowski** przerywa słowami: Kwestja traktowania w Brześciu nie wiąże się z aktem oskarżenia, ponieważ to nie może być sprawdzone.

Zeznanie Mieczysława Mastka i odebranie głosu

Akt oskarżenia jest nie ścisły, bo nie miałem możności do wypełnienia tego co akt oskarżenia zarzuca mi. Pracę polityczną rozpocząłem dopiero w 1929 r., a wykonywałem ją nie wykraczając poza ramy statutu Partji.

W „Zamachu" udziału nie brałem. Byłby to wielki zaszczyt dla mnie, gdybym mógł być członkiem CKW. Wykonywałem te polecenia, które partja wydawała. 25 marca 1928 składałem przysięgę a tego samego dnia sesję zamknięto. Następna sesja otwarła mi oczy — a zwłaszcza najście oficerów na Sejm. Nie przeczę, że kiedy grożono posłom i Konstytucji wzywałem obywateli do odparcia ataku. Stwierdzam metodę, iż z przemówień agenci wyłapują urywki dla wytaczania zarzutów i oskarżeń przeciwko działaczom opozycyjnym. Mało tego. Prokuratorja lwowska umorzyła przeciwko mnie sprawę, która jednak znalazła się w akcie oskarżenia. To są metody, któremi pokrywa się Brześć. To jest interpretacja hasła marsz. Piłsudskiego, że nie może być w Polsce zadużo nieprawości.

Tak jest, przygotowywałem Kongres w Krakowie w myśl wezwania Partji, że należy odnieść się do wyborców w obronie Konstytucji. Ale jako gospodarz na którego władza włożyła odpowiedzialność za porządek na Kongresie, nie mogłem brać udziału w obradach Kongresu.

W dalszym ciągu chciałem wskazać na sposób mego aresztowania, więzienia i przeprowadzania śledztwa. Aresztowano mnie w nocy, przemocą, prawie w negliżu....

Przew. **Hermanowski:** Odbieram panu głos.

Mec. **Barcikowski:** Czy w innym procesie byłoby do pomyślenia, że odbiera się głos oskarżonemu, który stwierdza, iż w stosunku do niego dokonywano bezprawia, Orzeczenie Sądu Najwyższego...

Przew. **Hermanowski:** Nie wolno polemizować z decyzją Sądu. Odbieram głos.

Mec. **Berenson:** Trzeba, żeby odbywał się w spokoju i powadze proces, któremu się przysłuchuje cała Polska. Proszę o wysuchanie Mastka, § 240 KPK, stanowi, iż jeżeli oskarżony donosi sądowi o popełnionem wobec niego przestępstwie, jest obowiązkiem sądu nadać temu bieg.

Przew. **Hermanowski:** Nie jest po temu ani miejsce, ani czas.

Tow. *Pragier* mający kolejno złożyć oświadczenie prosi o zezwolenie przemawiania jutro.

Mec. **Nowodworski** prosi o odroczenie sprawy do jutra.

Przew. ogłasza przerwę do jutra do godz. 9,30 rano.

JESZCZE O ZABAWNYM „WPADUNKU" PISMA „SANACYJNEGO"

Przed kilkoma dniami zaznajomiliśmy naszych czytelników z niezmiernie zabawnym „wpadunkiem", jaki spotkał **„Pracę Społeczną"**, organ „sanacyjnego" Związku Zaw. Pracowników. Ubezpieczeń Społecznych. Oto niejaki **Michał Stobiecki**, magister praw, nadesłał redakcji tego pisma artykuł p. t. **„Upadek Socjalizmu"** wymierzony przeciwko „cekawistom". Pobieżny rzut oka wystarcza, by przekonać się, że mamy tu do czynienia z mistyfikacją, że autorowi szło o „nabicie w butelkę" panów redaktorów, o sprawdzenie ich inteligencji i pracowitości. P. **Stobiecki** widocznie dobrze zna redaktorów „sanacyjnych", skoro artykuł wydrukowano. W poprzedniej wzmiance przytoczyliśmy szczegóły z pierwszej połowy tego artykułu, ale i druga część zawiera tyle pereł humoru, na którym redaktorzy pisemka „sanacyjnego" nie „poznali się", że nie możemy odmówić sobie przyjemności podania jej czytelnikom naszym. Nieoceniony p. **Stobiecki** pisze:

„Wojna wzbudziła nowe talenty i nowe pragnienia. Na polach Flandrji, pod Verdun rodził się nowy świat. W Italji tworzył Villifredo Pareto (Pareto tworzył w Szwajcarji. **Nasz przyp.**) swoją teorję elit. Młodsze pokolenie intelektualnej elity francuskiej (de Mun, Courbet, Froissard, Ney) śmiało podniosło głowę i głosi „gasnącemu światu" nowe teorje (de Mun — to nieżyjący już polityk i publicysta rojalistyczny, Courbet — głośny, nieżyjący oddawna **malarz (!!)** Frossard jest socjalistą, który przez jakiś czas był komunistą. **Przyp. nasz.**).

„Wspomniany już przez nas Ney, najmłodszy z grupy integralistów, z niebywała siłą, tak określa swój pogląd na istotę walk klasowych: „Państwo gromadząc olbrzymi zapas energji zbieżnych, staje na drogach przełomowych, skoro nie potrafi nagromadzonych zasobów energji zużytkować w sposób podmiotowy a nie przedmiotowy". Na tem tle rodzą się według Ney'a nowe zadania państwa, jako głównej siły energicznej, oczywiście państwa opartego na sprawnie i w kategorjach państwowych myślących grupach elit — związków zawodowych przedewszystkiem. W konkluzji swych bardzo charakterystycznych wywodów, Ney dochodzi do pojęcia nauki, którą nazywa socjografiką i daje przytem w formie wykresów bardzo ciekawy obraz rozwoju stosunków społeczno - gospodarczych Europy. Jest to metoda, którą wielokrotnie rządy pomajowe zastosowały z dużem powodzeniem w swych pracach. (Aluzja do p. Bartla i jego wykresów. **Przyp. nasz**). Wywody Ney'a znalazły bardzo żywy oddźwięk, t. j. może najbardziej charakterystyczne, w Stanach Zjednoczonych. Ruch ten nabrał w Stanach charakteru czysto praktycznego i zwie się konstytucjonalizmem. Autorytet państwa w dziedzinie walki o prohibicje zawiódł na całej linji wywodzi Robert Jolson (znany aktor filmowy. **Przyp. nasz**), profesor uniwersytetu w Yale, wobec czego władza prezydenta musi być wzmocniona".

Czy nie mamy racji, że artykuł **Stobieckiego** zawiera perły humoru? Czy nie można uśmiać się do łez, czytając o „sociografice", która w Stanach Zjedn. przekształciła się na „konstytucjonalizm?". I co za paląca ironja pod adresem naszych „sanacyjnych" „konstytucjonalistów!"

Brawo p. **Stobiecki!**

Redaktorami **„Pracy Społecznej"** są pp. **P. Gettel, M. Warczuk i S. Szwelnis.**

Przed strajkiem generalnym na Górnym Śląsku

Olbrzymi wiec protestacyjny górników, metalowców i pracowników umysłowych w Katowicach

(telefonem).

W ubiegłą niedzielę odbył się w największej sali na Górnym Śląsku: sal „Powstańców" w **Katowicach olbrzymi wiec protestacyjny robotników i pracowników umysłowych górnośląskiego ciężkiego przemysłu.**

Na wezwanie **Centralnego Związku Górników, Związku Metalowców** i organizacji **pracowników umysłowych** przybyły wielotysięczne tłumy, aby zaprotestować przeciwko **obniżkom płac, nieuzasadnionym redukcjom i zamykaniu warsztatów pracy.**

Sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników.

Wiec zagaił tow. **Kubowicz** (Zw. Metalowców), do prezydjum powołani zostali tow. tow. **Chrószcz** (górnicy) i **Peske** (pracownicy umysłowi).

Referaty o sytuacji gospodarczej i zamiarach obniżenia płac przez kapitalistów hut i kopalń, oraz o zgubnych skutkach ciągłych redukcji i zamykania warsztatów pracy — wygłosili tow. tow. **Stańczyk, Topinek i Peske.**

Trafne wywody mówców o zgubnej dla klasy robotniczej i całego kraju gospodarce kapitalistów — przerywali słuchacze wybuchami spontanicznego oburzenia.

Jednomyślnie uchwalono przedłożoną przez tow. **Stańczyka rezolucję, w której zgromadzeni stwierdzają, że jedyną odpowiedzią na obniżki płac i nieuzasadnione redukcje może być strajk generalny w całym przemyśle górnośląskim, a— gdy zajdzie potrzeba — również i w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.**

Rezolucja wzywa wszystkich robotników Górnego Śląska do przygotowania się, pod kierunkiem Związków Klasowych, do walki obronnej.

Rezolucję przyjęto burzą oklasków.

Na salę wkradły się w czasie wiecu bojówka komunistyczna, oraz dwie bojówki „sanacyjne" i zaczęły przeszkadzać w czasie przemówienia tow. **Stańczyka. Milicja górnicza natychmiast wyrzuciła bojówki z sali.**

Wiec zakończony został w jaknajlepszym nastroju, wśród gwałtownych okrzyków **przeciwko obniżkom płac i redukcjom, oraz „Niech żyje strajk generalny".**

***

Związki „sanacyjne" urządziły konferencję w „Tivoli", na którą przybyli p. p. **Moraczewski, Gardecki i Malinowski.** Tak jednak mało ludzi przyszło na tę konferencję, że nie mieli oni do kogo mówić.

Robotnicy i urzędnicy udali się masowo na wiec związków klasowych.

***

We wtorek tow. tow. **Stańczyk i Topinek,** wraz z delegacją wręczyli oficjalnie uchwały niedzielnego wiecu p. Komisarzowi demobilizacyjnemu w **Katowicach.**

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 popołudniu, jest nowela do ustawy o obrocie cukrem, sprawa zatargów zbiorowych pomiędzy dozorcami domowemi, a kamienicznikami (wniosek Z. P. P. S.) oraz szereg pierwszych czytań.

KARJERA

Słynny p. **Andrzej Czuma, skazany za działalność komunistyczną na rok ciężkiego więzienia,** obecnie „działacz" BB. **i „związków" Moraczewskiego** — rozpoczął ostatnio odsiadywanie kary więzienia, po kilku jednak dniach, jak słychać **został zwolniony w drodze łaski Prezydenta i mianowany... Komisarzem Kasy Chorych w Kole (!!).**

Sprawa ta jest zbyt poważna, aby mogła przejść bez wyjaśnienia.

Podrożenie telefonów

Z dniem 1 listopada r. b. wchodzi w życie podwyżka opłat za abonament telefonów, która obowiązywać będzie w ciągu pół roku.

Podwyżka wynosić będzie po zł. 1.50 miesięcznie od wszystkich kategoryj abonamentów w Warszawie, Łodzi i Lwowie oraz po zł. 1 od aparatów dodatkowych w tychże miastach.

W Lublinie, Białymstoku, Borysławiu z zagłębiem naftowem oraz w Sosnowcu z zagłębiem węglowem — podwyżka wynosić będzie miesięcznie po 1 zł. od abonamentu i po 50 gr. od dodatkowego aparatu.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

BUNT NIEMIECKICH MARYNARZY.

Z Hamburga donoszą, że nadeszły tam wiadomości o nowym buncie marynarzy na okrętach niemieckich, stojących na kotwicy w porcie odeskim.

Wymieniane są okręty „Askania", „Biskaya" i „Juljusz Schindler". Na czele zbuntowanych marynarzy stanąć miała załoga „Askanji" Kapitan jednego z okrętów, który próbował interwenjować, został przez marynarzy **postrzelony.** Kiedy w końcu udało się wyprowadzić okręty z portu, 34 zbuntowanych marynarzy odpłynęło na ląd i pozostało w Odesie.

ZŁOTO WCIĄŻ PŁYNIE DO FRANCJI

Na pokładzie parowca „Dresden", który zawinął do Cherbourga, przybyły 232 beczki złota, wartości 400 miljonów franków. Złoto to jest przeznaczone dla banków paryskich. Oczekiwane są dalsze transporty złota, które mają przyjść dzisiaj na statkach „Nowy York" i „Milwaukee".

ŚMIERĆ TRZECH LOTNIKÓW ANGIELSKICH.

W pobliżu Tidworth (Salisbury) zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z lotników zdołał uratować się przy pomocy spadochronu, a **trzech innych poniosło śmierć na miejscu.** Oba aparaty zostały strzaskane.

POD RZĄDAMI DYKTATURY FASZYSTOWSKIEJ KWITNIE KOMUNIZM.

W Kownie odbyły się wybory do Kas Chorych. Wynik wyborów: 11 komunistów, 6 socjal-demokratów, 2 członków federacji pracy i 1 przedstawiciel listy polskiej.

NIEUNIKNIONE SKUTKI

Cała bodaj socjalistyczna i demokratyczna Europy omawia w słowach bardzo ostrych **proces brzeski.**

Dobrze zasłużyli się „sanacji". Trzeba podwoić subwencje dla rozłamowego związeczku „sanacyjnego" i jego pisemka...

Proletarjat Przemyśla

Składa cześć swemu wodzowi tow. pos. Libermanowi

(Od naszego korespondenta).

W przeddzień procesu brzeskiego odbyło się w Przemyślu inauguracyjne zgromadzenie. Wielka sala teatralna Domu Robotniczego, galerja i balkony wypełnione proletarjatem przemyskim. Blisko **2 tysiące osób.**

Wiec zagaił tow. **Beluch,** w prezydjum zasiadł tow. **Mikruta,** tow. poseł **Zygmunt Piotrowski.** Zgromadzeni żywo reagowali na wywody, piętnując obecny system rządzenia kliki.

Długotrwałe owacje urządzono na wspomnienie nazwiska tow. dr. **Libermana.** W rezolucji uchwalonej jednogłośnie **wyrażono cześć i przywiązanie** swemu wodzowi od przeszło 30 lat, t. j. **tow. posłowi Libermanowi.**

Manifestacyjny wiec zakończył się w podniosłym nastroju wśród pieśni „Czerwonego Sztandaru".

KAMPANJA WYBORCZA ROZPOCZĘTA.

„Centrolew" rozpoczął już kampanję wyborczą wiecami w Przemyślu: 11.X z b. posł. **Pawłowskim i tow. dr. Grosfeldem,** 23.X zgromadzeniem dla delegatów chłopskich, na którem przemawiali: pos. **W. Witos, Brodacki, ks. Panaś i Gruszka,** 25.X wiecem i konferencją tow. posła **Z. Piotrowskiego** i tow. **Grosfelda.**

Wszystkie te zebrania były tłumne. Zaś na zebraniu sanacji w Przemyślu 25.X z posłem Burdą — przyszło 60 osób, a na wiec b. posła Garlickiego — 25 osób.

Kampanja wyborcza „Centrolewu" toczy się pod znakiem protestu przeciw rządom „pomajowym", przeciw Brześciowi, przeciw gospodarce.

Przez zemstę spowodował pożar i popełnił samobójstwo

Michał Kopeć, rolnik z **Żulina** (pow. Stanisławów) podpalił w tejże wsi szopę **Wasyla Kowala.** Pożar rozszerzył się, przyczem spłonęło ogółem **5 budynków.**

Sprawca, po dokonaniu zbrodni, powiesił się we własnej stodole.

Powodem podpalenia był zatarg sąsiedzki.

KONFISKATY

Ostatni numer **„Nowego Głosu Przemyskiego"** został skonfiskowany za wywiad z tow. posłem **Libermanem.**

Niedzielny **„Dziennik Ludowy"** uległ konfiskacie za artykuł wstępny, omawiający proces brzeski, oraz za powtórzenie nieskonfiskowanego listu profesorów uniwersytetu krakowskiego, protestującego przeciw metodom brzeskim.

Środowy numer **„Dziennika Ludowego, został skonfiskowany.**

Ostatni numer (56) **„Żółtej Muchy"** został również skonfiskowany.

Zatarg w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach

W **Katowicach** odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej na którem rozpatrywano sprawę wypowiedzenia przez **Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach umowy o pracę pracowników umysłowych** tejże spółki.

Decyzji żadnej nie powzięto, ponieważ Spółka Bracka zobowiązała się wszcząć w ciągu dni 10-ciu rokowania ze związkami zawodowymi pracowników umysłowych co do zawarcia nowej umowy.

Komunikat

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na zasadzie uchwały **Egzekutywy OKR. PPS.** w Lublinie z dnia 21 b. m. członek Chełmskiej Organizacji PPS i prezydent m. Chełma — **Stanisław Gut,** został zawieszony w prawach członka do czasu ostatecznego wyjaśnienia sprawy zarzutów postawionych mu w związku z przeprowadzoną rewizją gospodarki miejskiej Magistratu wogóle i postępowania prezydenta miasta w szczególności.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

Ppłk. Ryszanek z Brześcia mianowany zastępcą dowódcy 21 p. piechoty

Jeden z oficerów z Brześcia, major **Ryszanek,** który po Brześciu awansował na podpułkownika, został obecnie mianowany zastępcą dowódcy 21 p.p. stacjonującego w Warszawie.

Sąd Najwyższy odrzucił protesty wyborcze

Dn. 26 b. m. w **Sądzie Najwyższym** rozpatrywane były dwa protesty wyborcze. Jeden z nich dotyczył wyborów do Sejmu w okręgu **62 — Lida,** drugi — wyborów do Senatu w **woj. pomorskiem.**

Oba protesty Sąd Najwyższy oddalił.

KRWAWE ARESZTOWANIE... Dwie osoby ranne

Posterunkowy policji państw. **Michał Langenberger,** będąc na służbie, spotkał we wsi **Krechowice** (pow. Dolina) poszukiwanego przez władze za „dezercję i agitację komunistyczną" **Iwana Hrynkiwa.**

Hrynkiw, w chwili aresztowania, uderzył posterunkowego motyką, raniąc go w głowę i nogę. Do uciekającego posterunkowy strzelił z karabinu i ranił go w nogę. Pomimo to **Hrynkiw** uciekał dalej a schwytany został dopiero przy pomocy jednego z mieszkańców wsi. **Hrynkiwa** odstawiono do szpitala powszechnego w Dolinie.

Niepraktyczne oszustwo

na rynku księgarskim

Należy rozprawić się ze swego rodzaju „szantażem", jaki uprawiają nawet poważne wydawnictwa książkowe. Proszę zwrócić uwagę na **okładkę.** Spełnia ona bardzo poważną i różnoraką rolę: jest jednocześnie informacją i reklamą, ma za zadanie poznać czytelnika z treścią książki i zachęcić go do kupna. W jakiż niewłaściwy częstokroć sposób sprzęga się te dwie role: ilustracja okładki, mająca w poglądowy sposób wprowadzić niejako czytelnika do danej książki, nie ufając jakgdyby gustowi swego klijenta, ucieka się do umieszczania na okładce jakiegoś momentu zupełnie nieważnego, epizodycznie tylko wiążącego się z istotną treścią książki, albo też wręcz okłamuje czytelnika, częstując go oceną nie mającą nic wspólnego z fabułą i intencją danej książki.

Wulgarny niepomysłowy rysunek, wyobrażający czułą lub zagniewaną parę na okładce książki, nic z taką parą nie mającą wspólnego, to obecnie rzecz zwykła, tak samo niezwalczana, jak psujące poczucie smaku krzykliwe reklamy, zapowiadające ukazanie się pięknych, artystycznych filmów. Podobną „burzą namiętności", „orgją zmysłów" „szałem serc" pragną wydawcy powiększyć grono czytelników.

Niedawno **„Bibljoteka Groszowa"** wydała uroczą książkę H. **Menville'a** p. t. **„Bestja Morska".** Bohaterem jej jest... kaszalot, a najciekawsze i najistotniejsze momenty polegają na zgłębianiu zagadnień tego rodzaju: jak ten potwór reaguje na otaczający go świat, jak wygląda horyzont, widziany poprzez pryzmat jego szeroko rozstawionych oczu? Prócz kaszalotów występuje załoga pewnego statku, walcząca z prześladującą ją ową „bestją morską". Posunięcia strategiczne obu stron — oto osnowa fabuły tej niezwykłej powieści.

Tymczasem wydawcy usiłują wmówić w czytelnika, że głównym motywem tego grubego tomu jest nieodzowne w ich mniemaniu dla powodzenia „cherchez la femme" (szukajcie kobiety!), czuła para bowiem (ludzka nie kaszalocia), widniejąca na okładce zdaje się wołać: „Czytelniku nie zaglądaj do środka, bo cię nastraszy wieloryb! Patrz na mnie: 300 stron dreszczu miłosnego i upojenia serc'."

Prócz jedynej sceny zbiorowej, stanowiącej jakgdyby prolog, w której rybaczki modlą się za dusze zaginionych na morzu mężów, ojców i braci, w całej książce ani na lekarstwo kobiety; autorowi podobało się powołać w niej do życia tylko morze, marynarzy i wieloryby; o kobiecie ani słówka niema jej nawet w myślach marynarzy, walczących ze straszliwem niebezpieczeństwem „bestji morskich".

O ile wiem — książka „nie poszła". Największą część winy za to ponosi stanowczo ta mizdrząca się na okładce para, która przysłoniła tajemniczy niezgłębiany dotychczas świat przed okiem nieobeznanego z dziwacznemi praktykami czytelnika.

Albo inny przykład. Proszę sobie wyobrazić maleńką, nagą figurynkę ślicznej białej kobiety umieszczoną na tle ust śmiejącego się potwornie murzyna, którego zęby, obnażone w tym uśmiechu zdają się być kolumnami ołtarza chciwego, okrutnego bóstwa, a owa biała kobieta — składaną mu ofiarą. Taką okładkę ma „Czarny Majestat", Vandercook'a nie wiedzącego z pewnością nic o fantazji polskiego wydawcy.

Pomimo tych odstraszających akcesorjów książka, jak się okazało arcyciekawa; opowiada historję czarnego władcy San Domingo, króla Henry Christopha, głównie zaś dzieje wojen, prowadzonych przez Napoleona z tym **„Czarnym Majestatem".** Podkład jej jest ściśle historyczny, przeważnie pomimo niedawnych stosunkowo dziejów nieznany. Wstępu do tej historycznej egzotyki broni przed polskim czytelnikiem wulgarna, wypaczająca sens zjawienia się tej książki, okładka. **„Czarny Majestat"** przeczytałam z wielkiem zainteresowaniem i bardzo uważnie. Z całą stanowczością i pewnością zaświadczam, że król Henry **Christophe** na żadnej kartce **„Czarnego Majestatu"** nie miał ochoty ani zamiaru połknąć żadnej białej kobiety. I nie uciekając się już do żartu, trzeba stwierdzić, że gigantyczne zapasy wyzwolonych od niedawna czarnych niewolników z bezwzględnym białym zaborcą, że obrazy walki o pięknie i mądrze wyzyskaną, a straszliwie drogo okupioną wolność, naprawdę nie mają nic wspólnego z tchnącym sadyzmem i... niewybrednością obrazkiem z okładki. Absolutnie ani słówkiem nie upoważnił autor pomysłowego rysownika do stwarzania cudacznego rebusa, zdobiącego tak niefortunnie jego książkę w polskiem wydaniu.

Przykładów takich niestety nie brak. Bardzo często, pożyczając komuś książki, uprzedzam: proszę nie zważać na okładkę nie ma ona nic wspólnego z zawartością książki, która godna jest przeczytania.

Niechaj się wydawcy zastanowią, co będzie, jeśli się nie znajdzie taki pierwszy odważny, czy też doświadczony przez przypadek czytelnik, który pomimo wprowadzającej w błąd okładki książkę przeczyta, zaaprobuje i innym poleci? Szukający wartościowej lektury odwróci się z niesmakiem, nie wiedząc że został oszukany, a polujący na wulgarno - erotyczne tematy po przejrzeniu takiego „Czarnego Majestatu" właśnie będzie się uważał za poszkodowanego. Nie praktyczna, chybiająca celu gra.

Najrozsądniej byłoby brak dobrych pomysłów ilustracyjnych zastąpić czysto graficznem ozdobieniem okładki. Nie widząc na wstępie straszaka, czytelnik łatwiej zapewne oceni wartość książki, nie narażając przytem na szwank ani dobrego smaku ani zaufania względem wydawcy.

Natalja Zarembina.

Z za kulis stosunków w Państwowym Tartaku w Czarnej Wsi

Uniewinnienie tow. Sulczyńskiego

Sąd Okręgowy w **Białymstoku,** na rozprawie w dn. 22 b. m., uniewinnił przewodniczącego Związku Drzewnego w **Czarnej - Wsi tow. Sulczyńskiego,** zaskarżonego przez zastępcę kierownika Państwowego Tartaku w Czarnej Wsi p. **Siemiaczka.**

Rzekomem „przestępstwem" tow. **Sulczyńskiego** w opinji **Zarządu Tartaków Państwowych** w **Czarnej Wsi** było to, że, na skutek uchwały ogólnego zebrania Zw. Drzewnego **w Czarnej Wsi,** złożył on, jako przewodniczący związku skargę do Zarządu Tartaku na p. Siemiaczka, który, wykorzystując swoje urzędowe stanowisko wobec podległych sobie i zależnych od niego, jako kierownika, robotnic — zmuszał je do czynów niemoralnych, grożąc, że w przeciwnym razie stracą pracę.

Zarząd Tartaków Państwowych, a raczej kierownik tartaków, p. **Węglewski,** zamiast pociągnąć do odpowiedzialności p. **Siemiaczka** i przeprowadzić śledztwo w tej sprawie, **spowodował rozprawę sądową przeciwko tow. Sulczyńskiemu.**

Jest to już drugi podobny wypadek nieodpowiedniego reagowania nienadającego się na stanowisko kierownika tartaku p. **Węglewskiego.** Gdy poprzednio wskazano p. **Węglewskiemu,** że podobno przyjmuje się do pracy robotników za fundowanie wódki i proszono go, by to zbadał i — jeżeli dzieje się tak rzeczywiście — wykorzenił zło, p. Węglewski... **również spowodował sprawę sądową.**

Pan ten nie przebiera w środkach w walce z naszym Związkiem, opierając się na Komendancie P. P. w Czarnej Wsi! W dodatku otacza się takiemi typami, jak p. **Siemiaczek!** Zaznaczyć trzeba, że p. **Siemiaczek** za niemoralne zachowanie się wobec kobiet w Hajnówce, po 3 dniowym strajku robotników tartaku w Hajnówce, w roku 1924, został zwolniony z tartaku i po pewnym czasie przysłany do Czarnej-Wsi.

Otoczenie p. **Węglewskiego** pozwala sobie na ordynarne traktowanie robotników, w czem celuje również sam p. **Węglewski.**

Uniewinniający wyrok w sprawie tow. **Sulczyńskiego** jest jednocześnie wyrokiem potępiającym stosuneczki w tartaku!

Wypłata zaległych pensji pracowników miejskich

Zgodnie z protokułem konferencji prezydjum miasta z delegacją pracowników wypłata pensji dokonywana jest stopniowo codziennie w miarę wpływania odpowiednich kwot do kasy miejskiej. Do 1 listopada całkowita zaległość powinna być zlikwidowana.

Od 1 listopada delegat związku omówi z wydziałem finansowym sprawę kolejności wypłat. Kolejność ta ustalona będzie przedtem na posiedzeniu wspólnem delegatów poszczególnych wydziałów.

Walka piekarzy białostockich o 8 godz. dzień pracy

Policja zamiast pomagać w tej akcji — przeszkadza

Oddziały polski i żydowski robotników piekarskich w **Białymstoku** podjęły akcję **za skróceniem dnia pracy w piekarniach białostockich, o wprowadzenie 8 godzinnego dnia pracy i przestrzeganie zbiorowej umowy z 1928 roku.**

Ponieważ w piekarniach tych pracują robotnicy po 12 — 16 godzin, a w soboty i dni przedświąteczne — po 18 — 26 bez przerwy, zaś wielka ilość wykwalifikowanych piekarzy znajduje się bez pracy, Związek Spożywczy wydał w tej sprawie odezwę i zwołał zgromadzenie piekarzy polskich i żydowskich, **celem przeprowadzenia akcji, kładącej kres łamaniu przez właścicieli piekarń 8 godz. dnia pracy i umowy zbiorowej.**

Atoli władze policyjne, które wszak zgodnie z okólnikiem Rządu, mają przestrzegać, by nie pracowano więcej niż 8 godzin, — i winny iść na rękę organizacji zawodowej w tej sprawie, **utrudniają akcję!!** Odbywające się **zebranie rozwiązano.**

Dla charakterystyki zaznaczyć należy, że **tow. Kapitułka,** przemawiając na zebraniu, wyraził się, że niema innej drogi, poza organizacją zawodową, dla poprawienia doli robotniczej — i to nie spodobało się policji. **Za to wyrażenie komisarz Policji dał rozkaz rozwiązania zebrania.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

KTO ZOSTANIE MISTRZEM LIGI I KTO SPADNIE DO KLASY A

Rozgrywki ligowe trwać będą tylko jeszcze miesiąc, pozostało bowiem wszystkiego 19 meczów do rozegrania. Kluby ligowe podzieliły się wyraźnie na trzy grupy.

Do pierwszej, która kandyduje do tytułu mistrza, zaliczyć należy 6 klubów, a mianowicie: **Garbarnię** (12 pkt. straconych), **Pogoń** (12 pkt. str.), **Wisłę** (14 pkt. str.), **Wartę i Legję** (po 15 pkt. str.). Najwięcej szans posiadają tutaj **Garbarnia** (pozostało 3 mecze do roztgrania). **Pogoń** (pozostało 5) i **Wisła** (pozostały dwa mecze). **Garbarnia** gra jeszcze z **Warszawianką** w Warszawie, z **Lechją** u siebie z **Wisłą** u siebie. **Pogoni** pozostały nast. mecze: z **Ruchem, Wartą, Polonją i Lechja** u siebie i z **Legią** w Warszawie. **Wisła** gra tylko z **Warszawianką i Garbarnią** — oba w Krakowie.

Druga grupa, to kluby **Ruch** (17 pkt. str. i jeszcze 4 gry), **ŁKS.** (18 pkt. str. i jeszcze 2 gry) **Polonja** (22 pkt. str. i 3 gry) i **Cracovia** (20 pkt str. i 4 gry). Jest to grupa środkowa.

Ostatnią grupę, zagrożoną spadkiem z Ligi, tworzą: **Czarni** (28 pkt. str.), **Lechja** (29 pkt. str.) i **Warszawianka** (24 pkt. str.). **Czarni** grają jeszcze z **Cracovią** u siebie i **Ruchem** na Śląsku, **Legia** gra z **Garbarnią** w Krakowie a z **Pogonią** we Lwowie a **Warszawiance pozostały** do rozegrania rozgrywki z **Garbarnia, Warta i Legją,** w Warszawie, z **Wisłą** w Krakowie i **Ruchem** na Śląsku.

Program rozgrywek ligowych na 1 listopada jest następujący: 1 listopada: Warszawianka — Garbarnia, Cracovia — Polonia, Pogoń — Ruch, Warta — Lechja; 8 listop. Polonia — ŁKS., Wisła — Warszawianka, Pogoń — Warta, Ruch — Cracovia, 15 listop. Legja — Pogoń, Czarni — Cracovia, Ruch — Warszawianka, 22 listop. Legja — Warszawianka, Cracovia — ŁKS, Pogoń — Polonja, 29 listop. Warszawianka—Warta, Lechja — Pogoń, Ruch—Czarni, Garbarnia — Wisła.

Z różnych dziedzin

RAID MOTOCYKLOWY W LUBLINIE.

W niedzielę odbył się w Lublinie pierwszy raid motocyklowy na dystansie 138 klm. Trasa prowadziła z Lublina do Chełmna. Krasnegostawu, Zamościa, a stamtąd z powrotem do Lublina. Startowało 8 maszyn. Pierwsze miejsce zajął Gozdebski Jan na maszynie Ariel w czasie 3 godz. 4 min.

Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, chociażby ze względu na to, że była to pierwsza podobna impreza w Lublinie.

FINAŁOWY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI.

Jak wiadomo, do rozgrywek finałowych o mistrzostwo klasy A Polski i wejścia do Ligi weszły: śląski Naprzód i drużyna 22 pp. z Siedlec.

Dnia 1 listopada rozegrany zostanie w Lipinach pierwszy mecz pomiędzy wymienionemi drużynami. 8 listopada odbędzie się w Siedlcach spotkanie rewanżowe. Prawdopodobnie zwycięzcą tych spotkań zostanie Naprzód.

MECZ TENISOWY CZECHOSŁOWACJA — WŁOCHY.

W Medjolanie rozegrany został trzydniowy mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Włoch. Reprezentacja czeska wystąpiła bez najlepszych swoich zawodników Mentzla i Hechta. Pierwszego dnia Włosi prowadzili już 3:0, ale w następnych dniach Czechom udało się wyrównać. W rezultacie mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6, który to wynik jest bardzo zaszczytny dla czeskiego tenisa.

NA RINGACH AMERYKI.

W Filadelfji odbył się 10-rundowy mecz pomiędzy Amerykaninami Tommy Loughran a Johnym Risko. Zwyciężył pierwszy na punkty.

W Nowym Jorku pokonał słynny Vittorio Campola znanego boksera Ficuciello na punkty.

Niemiecki bokser Teddy Sandwina walczył z hiszpańskim pięściarzem Mateo Osa. Po 10 rundach spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

NURMI JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ NA WYJAZD DO LOS-ANGELES.

Paavo Nurmi, który wyjątkowo udzielił prasie wywiadu, oświadczył, że nie zdecydował się jeszcze na wyjazd do Los-Angeles. Jeżeli weźmie udział w Olimpjadzie, startować będzie w biegu na 10 klm. w biegu maratońskim.

PO CHOJNICACH — PRZEMYŚL!...

Przed kilku dniami donieśliśmy o tem, iż elektrownia w **Chojnicach** „szkoli" żołnierzy do pracy, na wypadek strajku w przedsiębiorstwach miejskich.

Przykład ten podobał się widocznie elektrowni **przemyskiej.**

Dowiadujemy się oto, że przed kilku dniami przydzielono do elektrowni w Przemyślu pewną liczbę podoficerów.... na naukę!!

Czekamy na wyjaśnienia władz wojskowych, czy uważają, że wojsko jest po to, aby odgrywało rolę łamistrajków?!

Werbunek „Strzelca"

Z **Kartuz** donoszą o werbunku, jaki uprawia tamtejszy **„Strzelec".**

Oto organizacja ta do zamożniejszych kupców rozsyła zaproszenia aby przybyli na zebrania, na których kwestuje się imiennie na rzecz **„Strzelca".** Ponieważ nikt na zebrania te przychodzić nie chciał — wymyślono nowy sposobik. Mianowicie w zaproszeniach pisze się: **„Nieusprawiedliwione (?) nieprzybycie uważać będziemy zajęciem (?) nieprzychylnego stanowiska".**

Niektórzy obawiając się rozmaitych szykan — wobec dobrych stosunków „Strzelca" z władzami administracyjnemi, przychodzą, płacą i... klną. Większość jednak bojkotuje te imprezy.

Sprawy wojskowe

We środę, 28 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, a niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13, zamieszkali na terenie 8-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od S. do Z.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Napady rabunkowe nie ustają

Pomimo sądów doraźnych, liczba napadów rabunkowych nie zmniejsza się ani trochę, lecz przeciwnie — wzmaga się stale, w miarę, jak zwiększa się bezrobocie i nędza.

Między innemi, terenem ciągłych napadów są lasy w pow. chojnickim.

Przed kilku dniami dwaj zamaskowani mężczyźni napadli na idącą w kierunku **Czerska** kobietę, żądając od niej pieniędzy. Ponieważ w tym momencie nadjechała furmanka, napastnicy ukryli się, a kobieta tymczasem zbiegła. Po chwili mężczyźni napadli na furmankę, w której również jechała kobieta i zabrali jej 50 złotych.

Obaj napastnicy byli w wieku około 30 lat. Policja wszczęła pościg, który nie dał żadnego rezultatu.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: jeszcze dość pogodnie, choć o zachmurzeniu wzrastającem rankiem miejscami mgła. Po nocnych przymrozkach, dniem temp. do +8°. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.

Reorganizacja prac Warszawskiego Wydziału Kobiecego

Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja towarzyszek, należących do **warszawskiego OKR. PPS.** Licznemu zebraniu przewodniczyła sen. tow. **Kłuszyńska;** tow. **Arciszewski** reprezentował W. O. K. R. PPS.

Po sprawozdaniu **Sekretarjatu, Skarbniczki i Komisji Rewizyjnej,** wywiązała się ożywiona dyskusja, która stwierdziła konieczność reorganizacji dotychczasowych form **Wydziału Kobiecego,** mieszczącego się przy ul. Leszno 53. Bezrobocie i bieda uniemożliwiały w wielu wypadkach robotnicom przychodzenie na wtorkowe zebrania, odbywające się przy ul. Leszno, z powodu kosztów komunikacyjnych. Raczej wyłania się konieczność pracy nad rozwojem poszczególnych **kół kobiecych** przy organizacjach i dzielnicach.

Projekt reorganizacji Wydziału i jego program referowała tow. dr. **J. Budzińska - Tylicka,** wskazując zadania Warsz. Wydziału Kobiecego, a mianowicie:

1) **Czuwanie nad całością socjalistycznej pracy wśród kobiet w Warszawie przez organizowanie nowych dzielnicowych kół kobiecych i dawanie pomocy już istniejącym kołom.**

2) **Stały kontakt z Centralnym Wydziałem Kobiecym, kolportaż „Głosu Kobiet". Urządzanie „Dnia Kobiet"** itp.

3. **Współpraca z Warsz. OKR. na dzień 1 maja, przy wyborach do Rady Miejskiej, — do Sejmu, etc.**

4. **Zwoływanie konferencji kobiecych, urządzanie odczytów, wiecód i t. p.**

Po krótkiej dyskusji i poparciu tego programu w całej rozciągłości, przez przewodniczącego W. OKR. PPS., tow. **Arciszewskiego,** przez przewodniczącą zebrania tow. **Kłuszyńską** oraz przez delegatki z kół kobiecych, — **program został przyjęty.** Ustalono wybór 9 **członkiń Wydziału** oraz po 1 delegatce z każdego koła kobiet z dzielnic.

Zostały wybrane: przewodnicząca tow. dr. **Budzińska - Tylicka,** wiceprzewodnicząca tow. **Bolesława Welherowa, sekretarki** tow. tow. **A. Bełzówna** i **H. Nusbaumówna;** członkinie tow.: **St. Woszczyńska, Zdunkiewiczowa, Faszczewska, Garstka.**

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: **W. Strautingowa, Chodźkowa** i **Gacka.**

Na zasadzie powyższej uchwały ogólnej konferencji towarzyszek, dawny Wydział, mieszczący się przy ul. Leszno 53, został zlikwidowany na zebraniu członkiń byłego Wydziału — i poszczególne członkinie zadeklarowały, że przechodzą do swych właściwych dzielnicowych organizacyj, w związku ze swem miejscem zamieszkania, i że tam będą pracować przy kołach kobiecych.

Nowo wybrany Wydział Kobiecy otrzymał stałą siedzibę przy Warsz. OKR. PPS, ul. Długa 19, i odrazu przystąpił do intensywnej pracy, rozumiejąc, że w tych ciężkich czasach ucisku, wyzysku, nędzy i bezrobocia — trzeba zdwoić siły i wpajać w kobiety pracujące wiarę w znaczenie uświadomienia i organizacji.

Z codziennej kroniki śmierci w kopalniach...

W kopalni „Concordia" na Śląsku zabity został, wskutek obsunięcia się ściany węglowej, górnik F. Iba.

Tego samego dnia masy węgla przygniotły w podziemiach kopalni „Królowej Ludwiki" rębacza Teodora Obstoja.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.86½.

Dewizy: Belgja 124.80, Gdańsk 176.10. Holandja 361.35, Londyn 35.00 — 34.95, Paryż 35.12, Praga 26.40, Szwajcarja 175.00, Włochy 46.45.

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita.

Niewolno handlować miejskiemi mieszkaniam

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej Rady Miejskiej poruszona była sprawa posiadająca zasadniczy charakter i wymagająca natychmiastowego unormowania.

Jak wiadomo szkolnictwo przeżywa **ostry kryzys,** magistrat zaś poszukuje lokali szkolnych, płacąc poważne kwoty za odnajmowane w domach prywatnych lokale.

Tymczasem zdarzył się wypadek, na który należałoby zwrócić wyjątkową uwagę.

Chodzi o to, że w domu przy ulicy Hożej 27 istniała szkoła, którą następnie zlikwidowano, zaś lokal oddano na mieszkanie prywatne jednemu z wyższych urzędników wydziału finansowego. Wysoki ten urzędnik w szybkim czasie zrezygnował z mieszkania, wyprowadzając się do własnego domu na Żoliborzu. Mieszkanie to zamiast oddać z powrotem magistratowi oddał właścicielowi domu, który za lokal ten wziął większą sumę, odnajmując go osobie prywatnej. Takiego rodzaju wypadki nie są dopuszczalne i kwalifikują się do dokładnego zbadania. Kwestja ta, jako zasadnicza, będzie tematem rozważań prezydium magistratu.

Wielka manifestacja za rozbrojeniem w Krakowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Krakowie wielkie zgromadzenie ludowe** w ogrodzie Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej. Ogród był szczelnie wypełniony gęsto ściśniętym tłumem. Ludzie, którzy nie zdołali się dostać do ogrodu, wypełnili przyległe podwórze.

Przemawiał, wśród gorących oklasków, poseł tow. Z. **Żuławski.**

Jednomyślnie, z wielkim entuzjazmem, uchwalono przedłożoną przez prezydjum rezolucję, która domaga się: **pokoju światowego; rozbrojenia; obniżenia wydatków na zbrojenia; rządów demokratycznych, oraz wyraża solidarność z więźniami brzeskimi.** Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujące zgromadzenie.

Dwa pogrzeby

Proletarjat krakowski żegnał w poniedziałek ubiegły dwóch towarzyszów, zasłużonych dla sprawy robotniczej, których śmierć nieubłagana wydarła z naszych szeregów.

Po południu odbył się pogrzeb tow. **Ludwika Kustowskiego,** przewodniczącego Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publicznej w Krakowie, członka Egzekutywy Krakowskiego OKR. PPS.

Tłumy towarzyszów odprowadziły na cmentarz zwłoki tow. **Kustowskiego.** Nad otwartą mogiłą pożegnali go w słowach pełnych żalu: tow. **Żuławski** — imieniem PPS.; tow. tow. **Kowalski** i **Maceluch** — imieniem **Związku Pracowników Kom. i Inst. Użyt. Publicznej.**

W godzinę później tłumy robotników odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Rakowickim zmarłego przed paru dniami działacza **Związku Zaw. Metalowców w Krakowie, tow. Michała Hoffmana.**

Cześć pamięci zasłużonych Towarzyszów!

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

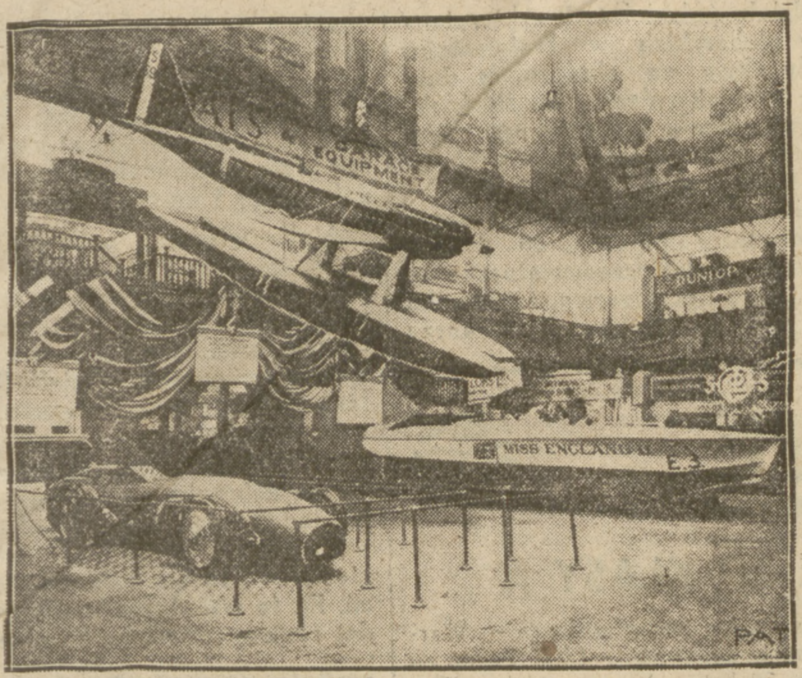
26-letni Mikołaj Laskowski, **bezrobotny** (Wronia 67) napił się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na miejscu.

Kto funduje — ten musi płacić

Karol Kadziński zaprosił do restauracji braci Łączyńskich: Stanisława i Antoniego.

Po obfitej libacji, gdy przyszło do płacenia rachunku, fundator oświadczył, iż nie zapłaci. Z tego powodu doszło do awantury Gdy zjawił się policjant, który zamierzał odprowadzić darmozjada do komisarjatu w obronie stanęli Łączyńscy. Łączyńscy ratowali się ucieczką przez okno. Przy pomocy drugiego policjanta, Kadzińskiego i Łączyńskich odprowadzono do komisarjatu, gdzie sporządzono protokół. Epilog rozstrzygnie się w sądzie grodzkim.

3 maszyny które potrafią przebyć 1300 klm. w przeciągu godziny



W **Olimpja - Hall** w Londynie odbywa się obecnie wystawa objektów, przy pomocy których zdobyte zostały wszelkie rekordy światowe. W specjalnym stoisku budzą główną sensację samochód **„Bluebird"** własność Malcolm **Campbell'a**, łódź motorowa **„Miss England II"**, na której **Kaye Don** zdobył światowy rekord szybkości oraz dzisiaj już sławny hydroplan **„S.6.B."**, na którem por. **Stainforth** zdobył najwyższą szybkość świata przeszło 700 klm. na godz. Łącznie trzy te maszyny mogą przebyć 1300 klm. w przeciągu godziny.

Na ilustracji naszej widzimy stoisko wystawy z trzema najszybszymi „wehikułami" świata.

Dziś w Radjo

11.40 — 11, 55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. 12.15 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.15 — 14.45 Przerwa. 14.45 — 15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.15 — 15.20 Komunikat harcerski. 15.20 — 15.25 Przerwa. 15.25 — 15.45 „Skrzynka pocztowa". 15.45 — 15.50 Komun. dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15—16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 Odczyt p. t.: „Kim był djabeł wenecki" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 16.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50 — 16.55 Komun. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10 — 17.35 „Dusza współczesnej Francji" — wygł. p. R. Zrębowicz. 17.35 — 18.50 Muzyka lekka. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25—19.30 Odczytanie programu na dzień następny 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.45 Muzyka lekka. 20.45 — 21.00 Kwadrans literacki. 21.00 — 21.15 Pogadanka feljetonowa. 21.15 — 22.30 Koncert ze Lwowa. 22.35 — 22.40 Komunikaty. 22.40—22.45 Wiadomości sportowe. 22.45 — 23.00 Odczyt prof. Kaz. Roupperta. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Gastronomja".

Zmiana godzin urzędowania

Z dn. 1 listopada b. r. wchodzi w życie we wszystkich urzędach państwowych

zimowy czas urzędowania.

Czynności urzędowe zaczynać się będą o godz. 8.30 i trwać będą do godz. 15.30 w sobotę zaś do godz. 14-ej. Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do dnia 31 marca 1932 roku.

Zajście w restauracji

Przy ul. Zielnej 3 w restauracji „Bar 3" należącej do Jana Masłowskiego, pomiędzy kilku podchmielonymi gośćmi wynikła sprzeczka, a następnie awantura. Poszły w ruch szklanki i butelki.

Kilku uczestników awantury wyskoczyło oknem z parteru na podwórze od strony ul. Chmielnej 48, poczem ukryli się za śmietnikiem. Wskutek ciemności jeden z awanturników rzucił się z butelką na pomocnika dozorcy Józefa Kamińskiego. W tej chwili ktoś krzyknął: „To nie ten!" i tym sposobem Kamiński ocalał.

Na miejsce przybył policjant 8 komis., który zajście zlikwidował, wzywając Pogotowie, którego lekarz stwierdził iż 27-letni Marjan Siemiński, kucharz otrzymał 2 rany tłuczone głowy. Po opatrunku pozostawił S. na miejscu. Zajście wynikło o jakąś kobietę.

U STÓP GÓRY KRÓLOWEJ BONY
LEŻY MIASTO W KTÓREM URODZIŁ SIĘ SŁOWACKI



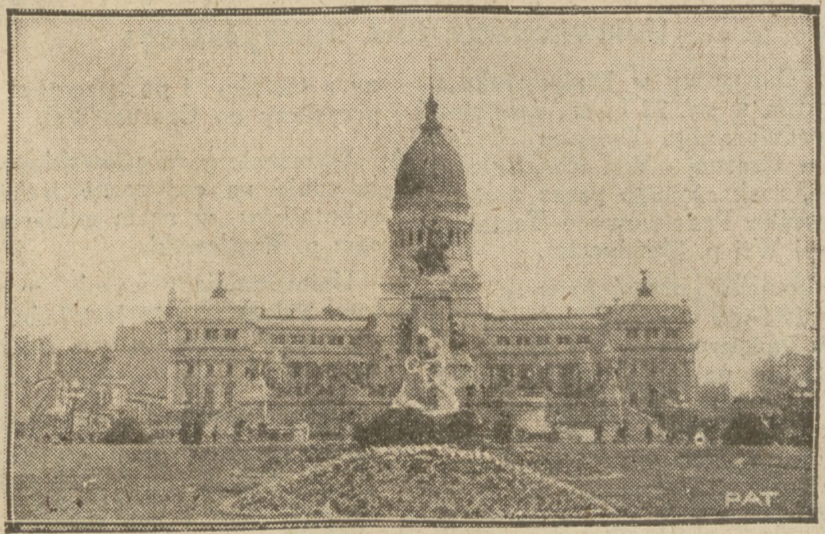
Miasto Krzemieniec położone w woj. wołyńskiem, w górach Krzemienieckich, leży nad rzeką Ikwą. Posiada dziś ok. 16,000 mieszkańców. Kresowe to miasto posiada również swoją historję. Tu urodził się Juljusz **Słowacki** w 1809 r. Pozatem sławne jest ono z Liceum Krzemienieckiego, ufundowanego przez Tadeusza **Czackiego,** które przetrwało od 1805 r. do zlikwidowania powstania 1831 r.

Zdjęcie nasze przedstawia Górę Królowej Bony z ruinami zamku poza miastem. U dołu widoczne jest miasto.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Spóźniony romans".
W małej sali: „Budujemy na kredyt".
CASINO: „Salto Mortale".
CAPITOL: „Rok 1980".
CZARY: „Napowietrzni piraci".
ĆRISTAL: „Więzienie z Sing-Sing" i „Biały Kieł".
FORUM: „Tajemniczy Dżems" i „Niezapłacone radjo".
FILHARMONJA: „Bunt młodości".
HELJOS: „Noce marokańskie".
HEL: „Panienka z chmur" i Rewja.
KOMETA: „Okręt straceńców".
LUX (Elektoralna 21): „Niewolnica miłości" ze Smosarską i Węgrzynem.
LOTOS: „Wiejskie grzechy".
MEWA: „Znajoma z wagonu sypialnego" i „Żeński batalion śmierci".
MIEJSKI: „Miljon".
MAJESTIC: „Miłość Żoržetty".
PAN: „Rok 1980".
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo".
POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy".
ROXY: „Mężczyźni bez kobiet".
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
SOKÓŁ: „Afryka mówi".
SPLENDID: „Przedślubny grzech".
STYLOWY: „Rozwódka".
TĘCZA: „Król bulwarów".
TOMBOLA: „W maleńkiej kawiarence".
TON: „Melodja serc".
URANJA: „Yzkichi drwal".
UCIECHA: „Powrót do życia".
WISŁA: „Ostatni monarcha" i rewja.
ZNICZ: „Uroda życia".

Buenos Aires—stolica Argentyny



Buenos Aires jest stolicą Argentyny i posiada dziś blisko 1.700.000 mieszkańców. Położone jest nad oceanem Atlantyckim przy ujściu Rio de la Plata; jest ono największem miastem portowem i handlowem w Ameryce południowej. Założone zostało w r. 1580 i stanowiło rezydencję wicekróli hiszpańskich od 1776 do 1910 roku. Posiada ono dużą ilość pamiątkowych i okazałych budynków.

Ilustracja nasza przedstawia wspaniały gmach parlamentu argentyńskiego, zbudowany około 1880 roku gdzie zbiera się obecnie t. zw. „kongres narodowy".

Co grają w Teatrach

TATR „ATENEUM". Dziś ostatnie przedstawienie „Senatu szaleńców". We czwartek premjera „Szkoły obłudy" Romainsa z Jaraczem.

TEATR POLSKI. Z powodu próby generalnej teatr nieczynny. Jutro premjera „Romea i Julji".

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim i M. Maszyńskim.

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE NA CHŁODNEJ. W Teatrze na Chłodnej odbędzie się dziś premjera przemiłej sztuki p. t.: „Świerszcz za kominem" według powieści Karola Dickensa.

Mało jest sztuk w literaturze światowej, któreby tak bezpośrednio przemawiały do serca ludzkiego, jak ta wzruszająca historja, opowiedziana przez wielkiego powieściopisarza angielskiego; tem też tłumaczy się jej niezwykły sukces sceniczny.

Główne role grają pp.: Jarkowska, Kornacka, Bonecki, Dominiak i Neubelt. W innych rolach wystąpią pp.: Munclingrowa, Oranowska, Rutkowska Zielińska i Maliszewski.

Inscenizacja i reżyserja Aleksandra Węgierki. Dekoracje Stanisława Śliwińskiego. Ilustracja muzyczna Ludomira Rogowskiego. Teksty piosenek Józefa Relidzyńskiego. Kierownictwo muzyczne Karola Szustra.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka I. Kalmana „Fijołek z Montmartre".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra".

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

„SPRAWA DREYFUSA" W MELODRAMIE. Pełen inicjatywy, ruchliwy teatr „Melodram" pod kierownictwem L. Schillera w dalszym ciągu swej kampanji artystycznej zaprezentuje publiczności warszawskiej długo oczekiwany reportaż dramatyczny p. t.: **„Sprawa Dreyfusa".** Sztuka Rehfischa i Herzoga zdobyła olbrzymi sukces na scenach europejskich. Przypomniano sobie sprawę, która z końcem ubiegłego stulecia i początkiem naszego poruszyła świat cały. Bohaterami jej bowiem obok niewinnie oskarżonego o szpiegostwo kpt. **Dreyfusa** i bohaterskiego oficera sztabu generalnego **Picquarta** byli reprezentanci francuskiej elity intelektualnej, ludzie tej miary co **Zola, Jaures, Clemenceau** i **Anatol France.** Wszystkie te postacie prowadzą również akcję dramatyczną w tej niezmiernie ciekawej i silnej sztuce.

Reżyser Edmund **Wierciński,** chlubnie znany z wprowadzenia na scenę polską **„Sprawy Dantona"** Przybyszewskiej przystąpił do realizacji tego niezmiernie skomplikowanego technicznie, a na gruncie naszym zupełnie nowego widowiska.

Role główne spoczywają w ręku pp. Malanowicz, Dziewońskiej, Życzkowskiej, Machalskiego, Chodeckiego, Krzemińskiego, Kondradta, Krasnowieckiego, Strzeleckiego i Wiercińskiego.

Na scenie występuje 60 osób w cywilnych i wojskowych kostjumach, wykonanych ściśle podług wzorów historycznych.

Dekoracje do 3 obrazów komponuje **Wł. Daszewski.**

Zainteresowanie wśród szerokich warstw publiczności od dawna niewidziane.

NOWY ANANAS. Ostatnie przedstawienie rewji pod tytułem: **„Podatki w naturze".**

W czwartek dnia 29 b. m. premjera sensacyjnej mozaiki p. t.: „Od Adama i Ewy" z udziałem całego zespołu z J. Hryniewicką, H. Rapacką, Hanką Runowiecką, Belskim, Borońskim i Jastrzębcem na czele.

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Szukasz żony — wstąp na chwilę".

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja „Bez paszportów i wiz".

OPERETKA w „HOLLYWOOD". Codziennie operetka „Incognito" z L. Messal.

TEATR DLA WSZYSTKICH. Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t.: „Z dobrego serca" i dwuaktowa farsa Gella p. t.: „Swatka". Początek o godz. 8 wiecz.

CECYLJA HANSEN W KONSERWATORJUM. Dziś daje w sali Konserwatorjum niezmiernie interesujący i urozmaicony recital skrzypcowy światowej sławy skrzypaczka Cecylja Hansen.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ECHA STRASZNEJ KATASTROFY LOTNICZEJ NA OCEANIE



Dwaj lotnicy niemieccy wystartowali niedawno z pokładu parowca **„Bremen"** w kierunku Nowej Szkocji i zaginęli bez śladu. Obecnie rybacy wyłowili trupy lotników oraz szczątki zniszczonego aparatu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.